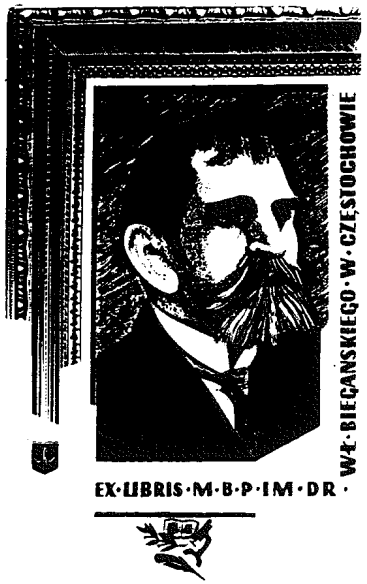

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Redakcja i Administracja: Częstochowa, Aleje 62, tel. 12-45. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Prenumerata miesięczna zł. 120. Zgłoszenia przyjmuje administracja: Aleje 62, tel. 12-45. Tłoczone w Drukarni Państwowej Nr 1 w Częstochowie.

Nr 300 (483) B SOBOTA, 30 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU. CENA 5 ZŁ.

Akcja podżegaczy do nowej wojny
może skończyć się jedynie haniebnym fiaskiem
Generalissimus Stalin o zagadnieniu Berlina

MOSKWA. (PAP). — W wywiadzie, udzielonym korespondentowi dziennika „Prawda", generalissimus Stalin odpowiedział na następujące pytania:

PYTANIE: Jak należy oceniać wyniki dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa nad sytuacją w Berlinie oraz zachowanie się przedstawicieli St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji w tej sprawie?

ODPOWIEDŹ: Oceniam je jako przejaw agresywności polityki anglo amerykańskich i francuskich kół rządzących.

PYTANIE: Czy prawdą jest, że w sierpniu br. osiągnięto już porozumienie 4 mocarstw w kwestii berlińskiej?

ODPOWIEDŹ: Tak, jest to prawda. Jak wiadomo, 30 sierpnia br. osiągnięte zostało porozumienie w Moskwie między przedstawicielami ZSRR, St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji w sprawie jednoczesnego wprowadzenia w życie zarządzeń, znoszących ograniczenia transportowe z jednej strony, oraz wprowadzenia w Berlinie niemieckiej marki strefy radzieckiej, jako jedynej obowiązującej waluty, z drugiej strony. To porozumienie nie godzi w prestiż żadnej ze stron, uwzględnia interesy tych stron i gwarantuje możliwość dalszej współpracy.

Jednakże RZĄDY ST. ZJEDNOCZONYCH I W. BRYTANII ZDEZAWUOWAŁY SWOICH PRZEDSTAWICIELI W MOSKWIE i uznały porozumienie za nieistniejące, tj. naruszyły je, postanawiając przekazać to zagadnienie Radzie Bezpieczeństwa, gdzie Anglicy i Amerykanie mają zapewnioną większość.

PYTANIE: czy prawdą jest, że nie dawno w Paryżu, podczas omawiania tego zagadnienia w Radzie Bezpieczeństwa, osiągnięto w rozmowach nieoficjalnych ponowne porozumienie w kwestii sytuacji w Berlinie, jeszcze zanim sprawa ta poddana zostanie głosowaniu w Radzie Bezpieczeństwa?

ODPOWIEDŹ: Tak jest, to prawda. Delegat Argentyny, zarazem przewodniczący Rady Bezpieczeństwa — p. Bramuglia — który prowadził nieoficjalne rozmowy w imieniu innych zainteresowanych mocarstw z tow. Wyszyńskim, miał rzeczywiście w ręku uzgodniony projekt rozwiązania kwestii sytuacji w Berlinie. Jednakże PRZEDSTAWICIELE ST. ZJEDNOCZONYCH I W. BRYTANII PONOWNIE NIE UZNALI TEGO PORONUMIENIA.

PYTANIE: Jak wyjaśnić istotę zagadnienia?

ODPOWIEDŹ: Chodzi o to, że INSPIRATORZY AGRESYWNEJ POLITYKI W ST. ZJEDNOCZONYCH I W W. BRYTANII NIE CZUJĄ SIĘ ZAINTERESOWANI W POROZUMIENIU I WSPÓŁPRACY ZE ZW. RADZIECKIM. Potrzebne im są nie porozumienie i współpraca, lecz rozmowy o porozumieniu i współpracy, by po zerwaniu porozumienia zrzucić winę na Zw. Radziecki i w ten sposób „dowieść", że współpraca ze Zw. Radzieckim jest niemożliwa.

Podżegacze wojenni, którzy dążą do rozpętania nowej wojny, obawiają się więcej niż czegokolwiek porozumienia i współpracy ze Zw Radzieckim, ponieważ polityka porozumienia z ZSRR podważa pozycje podżegaczy wojennych i pozbawia racji bytu agresywną politykę tych panów. Właśnie dlatego zrywają oni porozumienia, które zostały już osiągnięte, dezawuują swoich przedstawicieli, którzy wraz z ZSRR wypracowali takie porozumienia, przekazują sprawę do Rady Bezpieczeństwa, naruszając Kartę Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdzie mają zapewnioną większość i gdzie mogą „dowieść" wszystkiego, co im się żywnie podoba.

Czynią on to wszystko po to, by wskazać, że „współpraca ze Zw. Radzieckim jest niemożliwa", by „dowieść" konieczności nowej wojny i w ten sposób przygotować przesłanki dla rozpętania nowej wojny.

POLITYKA OBECNYCH KIEROWNIKÓW ST. ZJEDNOCZONYCH I W. BRYTANII JEST POLITYKĄ AGRESJI, POLITYKĄ ROZPĘTYWANIA NOWEJ WOJNY.

PYTANIE: Jak ocenić postępowanie przedstawicieli sześciu państw w Radzie Bezpieczeństwa: Chin, Kanady, Belgii, Argentyny, Kolumbii i Syrii?

ODPOWIEDŹ: Widoczne jest, że ci panowie popierają politykę agresji, politykę rozpętywania nowej wojny.

PYTANIE: Jaki ta sprawa może przybrać obrót?

ODPOWIEDŹ: WSZYSTKO TO MOŻE SIĘ SKOŃCZYĆ JEDYNIE HANIEBNYM FIASKIEM PODŻEGACZY DO NOWEJ WOJNY. Churchill, główny podżegacz do nowej wojny, dopiął jedynie tego, że stracił zaufanie swego narodu oraz sił demokratycznych całego świata. Taki sam los czeka wszystkich innych podżegaczy wojennych.

Zbyt żywe są w pamięci narodów potworności niedawnej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, by uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli siły te przezwyciężyć i skierować świat na drogę nowej wojny.

Prezydent Bierut na trybunie

28 bm. w dniu otwarcia jesiennej sesji Sejmu zabrał głos Prezydent Bolesław Bierut. Tekst przemówienia Prezydenta o doniosłych akcentach politycznych podajemy wewnątrz numeru.

Strajk we Francji zaostrza się
Ruch w portach zamarł
Wojsko okupuje kopalnie

PARYŻ (AFI) — W czwartek wieczorem odbyło się ponowne posiedzenie gabinetu w celu rozważenia zaostrzającej się sytuacji strajkowej.

W 10 portach Francji pracownicy portowi odmówili wyładowywania statków z węglem, wskutek czego porty zajęło wojsko. Statek „Leontios", który przybył do La Rochelle z ładunkiem 700 ton węgla, musiał powrócić do W. Brytanii.

30 tys. żołnierzy okupowało 30 kopalń w zagłębiu północnym, jednakże ponad 60 znajduje się jeszcze w rękach górników. Podobna sytuacja panuje we Francji centralnej.

Wśród portów objętych strajkiem znajduje się Dunkierka, Bordeaux, Marsylia i Tulon. Ponad 25 statków czeka w portach na wyładowywanie, w tym 10 w porcie wewnętrznym Rouen.

Spontaniczny odzew mas robotniczych Polski
na apel górników kopalni „Zabrze"
Manifestacyjne wiece w zakładach pracy

W odpowiedzi na apel górników kopalni „Zabrze" 27 bm. w Zakładach Przemysłowych H. Cegielski w Poznaniu odbyło się zebranie załogi fabrycznej z udziałem 5 tys. robotnic i robotników.

Zebrani robotnicy zakładów uchwalili, przez aklamację rezolucję, w której załoga Zakładów zobowiązuje się:

Do końca roku wyprodukować po nad plan: 5 parowozów, 9 wagonów, 4 frezarki uniwersalne plus wyposażenie specjalne 2.000 zderzaków, 7.000 piast rowerowych, 1.500 maźnic, 500 ton odlewów, 6.000 narzędzi, 300 sprawdzianów, 1.500 gwintowników, 3.000 noży, 40 przyrządów, 100 segmentów, 2.000 rozwiertaków, 2.000 frezów, 10 pił.

Wielka manifestacja w Żyrardowie

Na wieść o ustaleniu terminu Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych w Zakładach Żyrardowskich 27 bm. odbyły się walne zgromadzenia załóg w poszczególnych działach fabryki. **6.700 ROBOTNIKÓW STWIERDZIŁO: WYKONAMY I PRZEKROCZYMY PLAN**

Jednomyślnie, wśród entuzjazmu, uchwalono rezolucję w której m. in. czytamy:

Aby dać wyraz naszej radości, aby godnie uczcić wielkie święto jedności klasy robotniczej, postanawiamy wykonać roczny plan produkcji przed terminem; postanawiamy dać krajowi w dniu 31 grudnia produkcję ponad plan wartości 386 milionów zł. Również do 31 grudnia oddamy do użytku Dom Kultury z salą na 1000 miejsc.

28 bm. ponad 2.000 robotników Elektrowni Warszawskiej uchwaliło rezolucję, która m. in. głosi:

„Zobowiązujemy się, zaplanowane na 24 grudnia br. zadanie - 180 punktów oświetleniowych w dzielnicach robotniczych, wykonać na dzień 1 grudnia rb., zamiast 1 stycznia 1949 r., oddać do użytku dwie podstacje zasilające, jedną na Grochowie, drugą na Żoliborzu.

Turbinę Nr VIII uruchomić zamiast w styczniu 1949 r. już w dniu 1 grudnia br. Powiększy to wydajność Elektrowni Warszawskiej o 15 tys. kw. Całkowitą odbudowę kotła Nr 15 o wydajności 15 ton pary wykonać za miast do dnia 1 lutego 1949 r. do końca br.

W Zagłębiu Śląsko - Dąbrowskim

Na Śląsku odbywają się zebrania załóg kopalnianych i fabrycznych, na których podejmowane są uchwały dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego.

Robotnicy huty „Pokój" postanowili wykonać roczny plan w dniu 22 listopada.

W kopalni „Gen. Zawadzki", jednej z największych kopalń Zagłębia Dąbrowskiego, w uchwalonej jednomyślnie rezolucji postanowiono m. in. wykonać roczny plan wydobycia w dniu 25 listopada b.r.

DROGOWSKAZY

OSTATNIE kilka miesięcy były w wewnętrzno-politycznym życiu kraju okresem bogatym i burnym. Tak się już zawsze dzieje, że tego rodzaju okres — obok doniosłych zmian — pozostawia również mętny osad błędnych komentarzy, szkodliwych niezrozumień oraz niczym nie uzasadnionych obaw.

Przemówienie, którym Prezydent Rzeczypospolitej otworzył sesję jesienną Sejmu, wnosi niezwykłą jasność. Ujmuje ono — w sposób dla każdego zrozumiały, a przecież głęboki — najważniejsze sprawy i zadania interesujące „cały naród pogrążony w pracy nad odbudową Rzeczypospolitej i kształtowaniem jej przyszłego rozwoju".

Mówił więc Prezydent Bierut o nowych twórczych siłach, które dla dobra całego narodu wyzwoli zjednoczenie polityczne klasy robotniczej. Mówił o konsolidacji społeczeństwa i o walce z wrogiem klasowym. Podsumowując dotychczasowe, ogromne osiągnięcia Planu Trzyletniego — scharakteryzował Prezydent dalszy rozwój gospodarki narodowej, jaki wytyczy Plan Sześcioletni. Jasno postawił Prezydent Bierut zagadnienie wsi. I równie jasno — sprawę stosunku do bezpartyjnych, do inteligencji postępowej, do fachowców. Wreszcie, trzeźwo ujmując najistotniejsze cechy sytuacji międzynarodowej, podkreślił Prezydent z jednej strony całkowitą bezpodstawność alarmów wojennych, z drugiej zaś — konieczność walki (również i w Polsce) z celowo przez imperializm szerzoną psychozą lęku, zagrożenia i niepewności.

Pokrótce — i z koniecznością, powierzchownie — wskazując na różnorodność spraw, poruszonych przez Prezydenta, dziś pragnęlibyśmy omówić nieco bliżej kilka tylko zagadnień.

BŁĘDNYM upraszczaniem zjawisk społecznych — stwierdził Prezydent Bierut — byłoby doszukiwanie się sprzeczności pomiędzy pogłębiającą się konsolidacją społeczeństwa, której m. in. zawdzięczamy dotychczasowy dorobek w odbudowie kraju, a zaostrzającą się walką klasową.

Zaciekły opór, jaki marszowi do socjalizmu przeciwstawia wróg klasowy — owo „rojowisko trutni" pragnących żyć łatwo i wygodnie z cudzego wysiłku — wzmaga się właśnie w miarę wzrastania osiągnięć gospodarczych, w miarę postępującej naprzód konsolidacji większości narodu. Bo ta konsolidacja izoluje „ludzi dnia wczorajszego" — ku ich wściekłemu przerażeniu.

To nie demokracja ludowa i nie socjalizm wymyśliły podział klas i walkę klas. Odwrotnie: właśnie socjalizm dąży do ostatecznego zniesienia tego podziału i tej walki. I wszystkich jej form: tj. wyzysku, lichwy, spekulacji, szabrownictwa, sabotażu, schorzeń biurokratycznych, lekceważenia potrzeb człowieka pracy.

Temu „przeklętemu dziedzictwu kapitalistycznemu" musiała być wydana najostrzejsza walka. Najskuteczniejszym zaś w tej walce orężem jest wzrost świadomości mas ludowych, wzrost ich bezpośredniego udziału w rządzeniu i kontroli

*

MAS nie tylko partyjnych. Słowa, które Prezydent Bierut poświęcił bezpartyjnym, zasługują na najbaczniejszą uwagę.

„Tępiąc szkodników i wrogów bez względu na to, jakimi maskami się przykrywają, prowadzić ze sobą będziemy nie tylko szeregi partyjne, ale i szerokie rzesze bezpartyjnych, ODNOSZĄC SIĘ Z PEŁNYM SZACUNKIEM I UZNANIEM DO LUDZI CZYSTYCH RĄK, DO LUDZI PRACY I WIEDZY bez względu na to, czy są członkami partii czy też nie".

I aby nie było już żadnych wątpliwości — zwłaszcza w umyśle niektórych „małostkowych i bezdusznych ludzi", często wypaczających w terenie wytyczne polityki rządu ludowego, powiedział Prezydent Rzeczypospolitej:

„Chciałbym podkreślić z całą siłą, że głównym naszym zadaniem winna być troska o interesy i potrzeby bezpartyjnych mas pracujących zarówno w mieście, jak i na wsi. Masy te stanowią przeważającą część naszego narodu. Od ich pracy, od ich zapału, od ich ofiarności zależy szybkość wykonania zadań, tempo przebudowy Polski w kraj przodujący".

Nie mniej ciepłe słowa znalazł Prezydent, mówiąc o szczególnej trosce i opiece, jaką demokracja ludowa winna otoczyć „postępową, bezpartyjną inteligencję polską".

CZEGO dowodzą słowa Prezydenta? Chyba tylko jednego: przywilej, jaki w Polsce daje przynależność do partii — to zwielokrotniony ciężar obowiązków. Ciężar nierzadko zabarwiający się krwią...

Natomiast mija się z intencjami władzy ludowej każde posunięcie, które w swoich konsekwencjach, bliższych lub dalszych, odpycha masy bezpartyjne i postępową inteligencję bezpartyjną (a więc i fachowców) od udziału w budowaniu Polski Ludowej. Partie — napędowa siła rozwoju Polski — wzywają wszystkich uczciwych bezpartyjnych, wszystkich ludzi czystych rąk, do współpracy.

*

PRZEMÓWIENIE Prezydenta Rzeczypospolitej — przemówienie, którego treści nie kusiliśmy się nawet wyczerpać, wniosi cenne drogowskazy. Uczyńmy wszystko, by dotarło do najodleglejszego zakątka kraju

B. W.

Gorączkowe rozmowy
Anglosasów
po wywiadzie ze Stalinem

PARYŻ (API) Wywiad, którego udzielił premier Stalin korespondentowi „Prawdy", wywarł na delegacjach do ONZ wielkie wrażenie.

W dobrze poinformowanych kołach paryskich stwierdza się, że minister Marshall nawiązał natychmiast łączność z Waszyngtonem a sir Alexander Cadogan, delegat brytyjski odbył półgodzinną rozmowę telefoniczną z ministrem Bevinem.

Depesza Gen. Sekr. KC PPR
do Leninowskiego Zw. Młodzieży

Sekretarz Generalny Komitetu Centralnego PPR — **Bolesław Bierut** przesłał do Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży w Moskwie depeszę następującej treści:

Z okazji 30-lecia Waszej organizacji, skupiającej miliony bohaterskiej młodzieży Zw. Radzieckiego, przesyłam Wam w imieniu PPR, i swoim własnym serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszej twórczej pracy dla dobra Waszej potężnej socjalistycznej Ojczyzny.

Młodzież radziecka wychowana w duchu marksizmu-leninizmu złożyła świadectwo wielkiego patriotyzmu, niezwykłego męstwa, oddania i ofiarności w walce z obcym najeźdźcą — wrogiem Waszej i naszej niepodległości. Waszą pracą budowniczych socjalizmu, Waszą walką pod wodzą Wielkiego Stalina zasłużyliście się dobrze i służycie nadal wielkiej sprawie ludów, sprawie pokoju, wolności i postępu. Młodzież całego świata słusznie widzi w Leninowskim Związku Młodzieży swój czołowy oddział w walce o lepsze jutro.

Komisję specjalną dla Bałkanów rozwiązać
Obce wojska z Grecji wycofać!
Przemówienie min. Wyszyńskiego na Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ (PAP) — Na czwartkowym posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ, podczas dyskusji nad sprawą Grecji, zabrał głos szef delegacji radzieckiej, wiceminister spraw zagranicznych, Wyszyński, wygłaszając mowę.

Od początku obecnej sesji — rozpoczyna wiceminister Wyszyński — delegacja radziecka wskazywała, że raport komisji bałkańskiej nie powinien był się znaleźć na porządku dziennym Zgromadzenia Generalnego, ponieważ stworzenie komisji bałkańskiej stanowiło **bezpośrednie pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych i ingerencję w sprawy wewnętrzne suwerennych państw.**

Komisja specjalna ONZ na Bałkanach nie wykonała żadnego z zadań, powierzonych jej przez Zgromadzenie Generalne Powiada się nam, że jedną z przyczyn tego jest fakt, iż trzej sąsiedzi północni Grecji odmówili współpracy z komisją specjalną. Trzeba jednak pamiętać, że komisja zajmowała się czym innym niż to, co nakazywała jej rezolucja Zgromadzenia, a mianowicie rościła pretensje do sprawowania funkcyj sądowej komisji śledczej.

Nie była ona przygotowana do takich funkcyj i wskutek tego popełniła wiele grubych błędów

Komisja Bałkańska
pogwałciła uchwałę ONZ

Komisja specjalna dla Bałkanów pierwsza pogwałciła uchwałę Zgromadzenia Ogólnego, dając swoim obserwatorom pełnomocnictwo do prowadzenia śledztwa. Komisja ta nie posiadała odpowiednich organów do tego celu i **dlatego jej działalność była zarazem nielegalna i nieskuteczna.**

Nie wiem, jakie będzie jutro stanowisko przedstawiciela Australii, ale nie da się w żaden sposób zatrzeć tego co napisał.

Przechodząc do sprawy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Albanią, Bułgarią i Jugosławią z jednej strony, a Grecją z drugiej, wiceminister Wyszyński oświadcza, że jeśli stosunków z Albanią i Bułgarią nie przywrócono, nie jest to wina tych krajów.

Nieodrzeczna bajeczka

Dulles — mówił dalej Wyszyński — powiedział, że walka w Grecji stanowi tylko część usiłowań komunizmu radzieckiego, zmierzających do podbicia świata. Ta nie dorzeczna bajeczka nie ma nic wspólnego z walką, jaka się toczy w Grecji. Wręcz przeciwnie — walka ta jest wynikiem dążeń kapitalizmu amerykańskiego do pod boju świata.

Ogłoszona przez tymczasowy demokratyczny rząd grecki „Niebieska Księga", nosząca tytuł „Prawda o Grecji" przedstawia tę tragiczną historię zmagań narodu greckiego. Dulles usiłował ośmieszyć wyzwoleńczy ruch grecki pod płaszczykiem słów obłudnie pokojowych.

Reakcjoniści greccy posługują się interwencją anglo-amerykańską w Grecji, aby przygotować swoje awanturnicze plany. Wszyscy znają przyrzeczenie Bevina, że wojska brytyjskie zostaną wycofane z Grecji po przywróceniu porządku i prawa w tym kraju. Przed kilku dniami na posiedzeniu pierwszej komisji, Mc Neil wniósł jednak do tej obietnicy poprawkę, podkreślając „interesy strategiczne" swego kraju w Grecji.

Brutalna interwencja

Czyż więc Wielka Brytania może być sędzią w sprawie greckiej, w której jest stroną?

Naród grecki — ciągnie wicemin. Wyszyński — sam uporządkuje swe sprawy. Nie potrzeba mu do tego cudzoziemskich wojsk. Wszyscy pastuchowie i rybacy greccy,

(Dokończenie na str. 2-ej)

Duchowieństwo katolickie
do Prezydenta RP

28 bm. sekretarz Episkopatu Polskiego ks. biskup Zygmunt Choromański złożył na ręce szefa kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. min. Mijala podziękowanie duchowieństwa katolickiego za udział przedstawiciela Prezydenta R. P wicepremiera **Korzyckiego** w uroczystościach pogrzebowych ś p Prymasa Polski Kardynała Hlonda.

Karpie z Częstochowy
na eksport do Czechosłowacji

Jak się dowiadujemy, częstochowski Oddział Centrali Rybnej rozpocznie już w połowie listopada bież. roku eksport żywych karpi do Czechosłowacji. Eksportowane ryby będą łowione w stawach województwa kieleckiego.

Specjalne samochody-baseny, odpowiednio przystosowane do długiego transportu przyjeżdżać będą z Pragi i Morawskiej Ostrawy do Częstochowy skąd zabierać będą ryby do Czechosłowacji.

Ponieważ Czechosłowacji chodzi przede wszystkim o ryby żywe, będą one magazynowane w basenie pływackim położonym przy ul. Sobieskiego w Częstochowie.

Na użycie basenu jako magazynu żywych ryb uzyskano już zezwolenie władz miejskich, które wyraziły swą zgodę z uwagi na to iż nie zachodzi obawa by basen pływacki mógł być uszkodzony. (P)

OTWARCIE JESIENNEJ SESJI SEJMU

Ustawa o planie gospodarczym w służbie zdrowia

przyjęta jednomyślną uchwałą

28 b. m. o godz. 11ej, na podstawie zarządzenia Prezydenta R. P. z dn. 16 października b. r., rozpoczęła się jesienna sesja Sejmu. Na otwarciu sesji obecny był Prezydent Bierut oraz Rząd in corpore.

48 posiedzenie Sejmu otworzył Marszałek Kowalski, po czym głos zabrał Prezydent R. P. — Bolesław Bierut.

Przemówienie Prezydenta Bieruta było wielokrotnie przerywane burzliwymi oklaskami całej Izby, która zgotowała po ostatnich słowach mówcy długotrwałą i serdeczną owację.

(TEKST PRZEMÓWIENIA PREZYDENTA R. P. PODAJEMY ODDZIELNIE).

Po przemówieniu Prezydenta R. P., odbyło się ślubowanie nowych posłów, po czym Izba postanowiła skierować do odpowiednich Komisji 28 dekretów z mocą ustawy, ogłoszonych w Dzienniku Ustaw.

Marszałek Kowalski zakomunikował z kolei, że otrzymał od Przewodniczącego Komisji Specjalnej wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej posła **Jana Kulisiewicza** (SL). Wniosek został przekazany do rozpatrzenia Komisji Prawniczej i Regulaminowej.

Izba przystąpiła następnie do pierwszego punktu porządku dziennego, który dotyczy zmian składu osobowego niektórych Komisji stałych Sejmu. **Izba zaaprobowała wszystkie zmiany składu osobowego komisji.**

W drugim punkcie porządku dziennego Sejm w pierwszym czytaniu odesłał do komisji spraw zagranicznych 3 rządowe projekty ustaw w sprawie ratyfikacji:

1 umowy między Polską a Zw. Radzieckim z 8 lipca 1948 r. o stosunkach prawnych na polsko-radzieckiej granicy państwowej.

2 konwencji między Polską a Zw. Radzieckim z 8 lipca 1948 r. o sposobie regulowania konfliktów granicznych i incydentów,

3 konwencji generalnej polsko-francuskiej o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Paryżu wraz z układami dodatkowymi i protokółem ogólnym z 9 czerwca 1948 r.

Sprawozdanie posła Kryglera

Sprawozdanie komisji Zdrowia oraz Pracy i Opieki Społecznej o rządowym projekcie ustawy o zakładach społecznych służby zdrowia i planowej gospodarce w służbie zdrowia, referowane przez pos. **Kryglera** (PPS) — stanowiło ostatni punkt porządku dziennego posiedzenia Sejmu.

Nowa ustawa zmierza do planowego wykorzystania na terenie całego kraju stojących do rozporządzenia kadr lekarskich i stwarza podstawy do częściowego zatrudnienia lekarzy wolnopraktykujących w publicznej służbie zdrowia.

Przechodząc do zreferowania zasad nowej ustawy, pos. Krygier piętnuje tendencyjnie rozsiewane złośliwe plotki o rzekomym zamiarze „likwidacji prywatnej praktyki lekarskiej" w najbliższym czasie. Projekt ustawy upoważnia min. Zdrowia do ustalenia normy ilościowej lekarzy dopuszczonych do wykonywania praktyki na poszczególnych terenach. Mamy bowiem, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych, takie tereny, gdzie jeden lekarz obsługiwać musi cały powiat, podczas gdy w wielkich miastach liczba lekarzy jest stosunkowo wysoka. Lekarzom, przenoszącym się, w wyniku działania tego przepisu, przysługiwać będzie prawo do specjalnego zasiłku pieniężnego.

Kończąc, **POS. KRYGIER WNOSI O UCHWALENIE PROJEKTU REFEROWANEJ USTAWY.**

Dyskusja

W dyskusji pierwszy zabrał głos min. Michejda, który stwierdził, że projekt ustawy stwarza podstawy planowania w tej dziedzinie.

Mówca stwierdza dalej, że w czasie dotychczasowej działalności Min. Zdrowia były wady i błędy, jak: brak należytego kontaktu ze zw. zaw., z czynnikiem społecznym, zbędna biurokracja, brak aktywności, ofiarności i sprężystości działania.

Min. Zdrowia ma jednak za sobą poważne osiągnięcia.

Otworzono poza 6 wydziałami lekarskimi Uniwersytetów 3 Akademie Lekarskie — w Gdańsku, Bytomiu i Szczecinie. Liczba słuchaczy, która będzie zasilać kadry lekarskie, wynosiła w ub. r. szkolnym 8.749 (przed wojną 3.872). Liczba słuchaczy stomatologii z 481 studiujących przed wojną wzrosła do 2.621. Liczba pielęgniarek zwiększyła się z 6.674 z r. 1939 do 9.362. 31 grudnia r. ub. było 88.124 łóżka szpitalne

Kończąc, min. Michejda oświadcza, **że tylko w oparciu o projektowaną ustawę możliwa jest dalsza planowana rozbudowa i przebudowa służby zdrowia.**

Następny mówca pos. **Witaszewski** (PPR) zaapelował do Min. Zdrowia, aby możliwie jak najszybciej wykorzystało nowe uprawnienia, dające mu prawo do planowego rozmieszczenia lekarzy nie według ich osobistego interesu, lecz według potrzeb klasy robotniczej i całego narodu.

W IMIENIU KLUBÓW POSELSKICH — PPR I PPS, POS. WITASZEWSKI OŚWIADCZYŁ, ŻE KLUBY TE BĘDĄ GŁOSOWAŁY ZA USTAWĄ.

Z kolei przemawiali posłowie: **Wyrzykowski** (SL), **Zagórski** (SD), **Lewińska** (PPR), **Laskowski** (PSL) i **Małolepszy** (SP), którzy w imieniu swoich klubów poselskich wypowiedzieli się za ustawą.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał pos. **Sztachelski** (PPR) — wicemin. zdrowia, który omawiając znaczenie nowej ustawy, zwrócił uwagę na odziedziczone w spadku po rządach sanacyjnych, poważne braki w dziedzinie lecznictwa, powodujące wysoką śmiertelność.

Jeżeli przy tym uwzględnić, że zaledwie 37 proc. ludności korzysta ze świadczeń ubezpieczeniowych, tym wyraźniej występuje potrzeba reorganizacji systemu służby zdrowia i dostosowania go do nowych rosnących potrzeb.

Mówca podkreśla w zakończeniu, że nowy system pozwoli m. in. na właściwe otoczenie opieką lekarską biedoty wiejskiej, przede wszystkim drogą zróżnicowania taks szpitalnych.

W GŁOSOWANIU SEJM PRZYJĄŁ PROJEKT USTAWY JEDNOGŁOŚNIE, W DRUGIM I TRZECIM CZYTANIU.

Na tym posiedzenie zostało zamknięte.

»Garstka rebeliantów« trzyma w szachu od 3-ch lat

regularną armię grecką

(Początek na str. 1-ej)

o których mówił Mc Neil, oczekują z niecierpliwością chwili uwolnienia od wojsk cudzoziemskich. Niepodległości politycznej Grecji grozi brutalna interwencja Stanów Zjednoczonych. TOTEŻ ZWIĄZEK RADZIECKI W PRZEDŁOŻONEJ REZOLUCJI DOMAGA SIĘ NATYCHMIASTOWEGO WYCOFANIA WOJSK CUDZOZIEMSKICH Z TERYTORIUM GRECJI, KTÓRA W OBECNEJ CHWILI ZOSTAŁA PRZEKSZTAŁCONA W KOLONIĘ AMERYKAŃSKĄ. Bez Amerykanów obecny rząd ateński nie mógłby pozostać u władzy ani godziny.

Prezydent Truman musiał przyznać w mowie, wygłoszonej przed Kongresem na temat **„pomocy"** dla Grecji, że znaczny procent „pomocy" został zużyty na cele nieproduktywne.

Dulles i Mc Neil — podkreśla delegat radziecki — nie potrafią odpowiedzieć na proste pytania, dlaczego to „garstka rebeliantów" — jak się wyrażają — **trzyma od trzech lat w szachu regularną armię wyekwipowaną w najbardziej nowoczesny sprzęt.**

Rezolucja rządów Chin, Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii — konkluduje wicemin. Wyszyński — nie przynosi żadnego rozwiązania. **Delegacja radziecka nie zaniedba wysiłków, by Komisja Polityczna rezolucję tę odrzuciła, ponieważ uchwalenie takiego tekstu byłoby hańbą.**

Delegacja radziecka zaproponuje następujące zalecenia dla Zgromadzenia Generalnego:

1) Rząd grecki powinien podjąć odpowiednie kroki w celu zniesienia dyskryminacji wobec obywateli greckich pochodzenia macedońskiego i albańskiego.

2) Rządy Albanii, Bułgarii i Jugosławii z jednej strony, i Grecji z drugiej powinny przywrócić lub zawrzeć umowy graniczne.

3) Należy wycofać z Grecji wszelkie wojska cudzoziemskie i cudzoziemski personel wojskowy.

4) Komisję specjalną dla Bałkanów należy rozwiązać.

W 30-tą rocznicę Republiki Czechosłowackiej

Wielka manifestacja ludności w Pradze

PRAGA (PAP) W czwartek odbyły się uroczystości związane z 30-tą rocznicą proklamowania Republiki Czechosłowackiej.

O godz. 11 na placu Św. Wacława rozpoczęły się główne uroczystości z udziałem prezydenta Republiki, członków rządu i korpusu dyplomatycznego. Przemówienie wygłosił prezydent Gottwald, który nakreślił 30-letnią historię Republiki Czechosłowackiej, podkreślając, że u kolebki jej narodzin stała Wielka Rewolucja Socjalistyczna w Rosji.

Przechodząc do omówienia okresu monachijskiego i wypadków jakie po nim nastąpiły, prezydent stwierdził, iż udowodniły one narodowi czechosłowackiemu kto jest jego przyjacielem, a kto wrogiem. Naród czechosłowacki zrozumiał, że ci, którzy doprowadzili Republikę do Monachium, nie mogą więcej powrócić do władzy.

W konkluzji, po przedstawieniu osiągnięć gospodarczych Czechosłowacji w latach 1945 — 1948, prezydent Gottwald stwierdził: Musimy sobie uświadomić, że „W 30-tą rocznicę istnienia naszej Republiki **BEZPIECZEŃSTWO REPUBLIKI OD ZEWNĄTRZ I OD WEWNĄTRZ JEST ZAPEWNIONE".**

Z kolei zabrał głos premier Zapotocky, który omówił zadania, jakie stoją przed narodem czechosłowackim w związku z uchwaleniem pięcioletniego planu gospodarczego.

Uroczystości na placu Św. Wacława zakończyły się defiladą wojskową.

W dniu 30-lecia Republiki Czechosłowackiej zakończona została akcja, podjęta przez czechosłowacką partię komunistyczną w lutym br., mająca na celu odpracowanie na rzecz Republiki 30 milionów godzin dobrowolnej pracy Akcja ta została wykonana w 232,1%. Liczba odpracowanych godzin wyniosła 75 milionów 623 tys.

PRAGA (PAP) Z okazji święta narodowego Czechosłowacji, Generalissimus Stalin przesłał na ręce premiera Zapotocky'ego depeszę życząc dalszych sukcesów w pracy i „wzrostu dobrobytu narodu demokratycznej Czechosłowacji".

Uroczysta akademia w Warszawie

28 bm. odbyła się w w Warszawie w sali Roma uroczysta akademia poświęcona świętu niepodległości Republiki Czechosłowackiej.

Obecni byli m. in. wicemarszałek Sejmu Barcikowski, członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu, ambasadorem ZSRR Lebiediewem na czele.

Akademię zagaił prezes Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej **min. Rabanowski**, po czym głos zabrał wicemarszałek Barcikowski, który w zakończeniu stwierdził:

„Niebezpieczeństwo niemieckie nie znikło; musi więc rosnąć nasza siła, musi rosnąć nasz sojusz i nasza współpraca ze Zw Radzieckim, prawdziwym i szczerym przyjacielem naszych narodów. Idąc wspólnie po drodze lepszej przyszłości zacieśniać musimy jeszcze bardziej więzy przyjaźni między naszymi narodami, aby wspólnie z narodami Zw. Radzieckiego walczyć o ideały pokoju".

Przemawiający następnie amb. Czechosłowacji w Warszawie **p. Franciszek Piszek** przekazał zebranym i całemu narodowi polskiemu najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia od Czechów i Słowaków

Wieczorem ambasador Piszek wydał przyjęcie w salonach ambasady w Warszawie. Na przyjęcie przybyli członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem, korpus dyplomatyczny z dziekanem amb Lebiediewem, przedstawiciele polskich sfer naukowych, kulturalnych i artystycznych oraz przodownicy pracy.

2 miliony osób

zwiedziły WZO

Wicekomisarz Rządu do spraw W. Z. O. inż. Kula w rozmowie z przedstawicielami prasy podsumował osiągnięcia największej w Polsce imprezy tego rodzaju.

Na tydzień przed zamknięciem — powiedział inż. Kuja — liczba zwiedzających Wystawę wynosiła dwa miliony.

Protest państw poszkodowanych

przeciw polityce mocarstw zachodnich

w sprawie reparacji wojennych

BRUKSELA (PAP) Międzysojusznicza Agencja Reparacyjna w Brukseli (IARA) skierowała pismo do przedstawicieli rządów USA, Francji i W. Brytanii, w którym zarzuca mocarstwom zach. bierność w sprawie przekazania listy fabryk, podlegających reparacjom.

W lipcu r.b. powiadomiono IARA, że z 858 obiektów, przewidzianych do demontażu w 1947 r., **TYLKO 158 JEDNOSTEK** jest przeznaczonych do natychmiastowego podziału. Z tego przekazano Agencji inwentarz zaledwie 91 fabryk, które miały wyposażenie gorsze, niż wyposażenie fabryk, będących na liście z października 1947 r. Wskutek tego rządy — członkowie Agencji nie chcą się zgodzić na otrzymanie niepełnowartościowego sprzętu

Międzysojusznicza Agencja Reparacyjna w Brukseli, ogłaszając komunikat o piśmie do trzech mocarstw zachodnich podkreśla, że państwa poszkodowane z niepokojem śledzą politykę mocarstw zachodnich w sprawie reparacji wojennych Niemiec i PROTESTUJĄ PRZECIW AKCJI HOFFMANA, administratora planu Marshalla, przekreślającej całkowicie demontaż fabryk niemieckich.

PARYŻ (PAP). Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało komunikat w sprawie wstrzymania rozbiórki fabryk niemieckich. Komunikat oceniany jest w postępowych kołach Paryża jako oficjalne zrezygnowanie z odszkodowań i kapitulacja wobec żądań Hoffmana.

50-lecie MCHAT-u

Akademia w Moskwie

MOSKWA (PAP). — W moskiewskim Teatrze Artystycznym im. Gorkiego (MCHAT) odbyła się uroczysta akademia z okazji 50-lecia tego teatru.

Demonstracje faszystowskie we Włoszech

z okazji rocznicy „Marszu na Rzym"

RZYM (API) W południe, w czasie największego ruchu, wybuchła na Piazza Colonna w Rzymie bomba z ulotkami faszystowskimi. Była to jedna z licznych demonstracji faszystowskich z okazji rocznicy Marszu na Rzym w 1922 r.

Neo-faszyści, którzy jak uważa się powszechnie, czują się coraz lepiej we Włoszech, urządzili wielką demonstrację na ulicach Neapolu, gdzie kilkuset sfanatyzowanych wyrostków należących do faszystowskiej organizacji „Movimento Sociale Italiano" przemaszerowało ulicami miasta śpiewając hymn faszystowski „Giovinezzę" i wznosząc faszystowskie okrzyki.

W Mediolanie doszło do starć między studentami faszystowskimi a robotnikami, w wyniku których kilka osób zostało rannych. Nad Bolonią ukazał się samolot rozrzucający ulotki faszystowskie. Jedna z nich brzmiała: **„Duch Mussoliniego jest z nami. Przyjdzie chwila, gdy Włochy odzyskają swą dawną świetność".**

Korespondenci prasowi donoszą, że w wielu miejscowościach odbyły się uroczyste modły w kościołach za duszę Mussoliniego. Księża na kazaniach dawali do zrozumienia, że prawdziwym obrońcą cywilizacji zachodniej był Mussolini i że obecny premier de Gasperi kontynuuje jego politykę.

Na ulicach wielu miast zostały porozlepiane wielkie „apele do wszystkich Włochów" wzywające ich, by nie zapomnieli „nieśmiertelnego imienia Mussoliniego".

Churchill znów broni hitlerowskich generałów

LONDYN (PAP) **Podczas debaty** parlamentarnej nad mową tronową króla, zabrał głos jako **przywódca** opozycji Winston Churchill. **Przemówienie** jego nacechowane było żywym współczuciem i sympatią dla Niemców.

Churchill oświadczył, że W. Brytania „nie powinna przeciwdziałać dążeniom do darowania winy Niemcom" i że należy zapomnieć o wszystkich zbrodniach i okrucieństwach niemieckich. Zdaniem Churchilla, władze brytyjskie „zbyt okrutnie" postępują z generałami hitlerowskimi.

Churchill ma za złe rządowi brytyjskiemu zbyt słabe — jego zdaniem — montowanie bloku zachodniego. Co się tyczy posunięć wewnętrznych rządu Partii Pracy, ze szczególną krytyką Churchilla spotkała się zapowiedź nacjonalizacji przemysłu stalowego.

Nagroda Nobla

w dziedzinie medycyny

SZTOKHOLM (PAP) Nagrodę Nobla **w dziedzinie medycyny otrzymał dr Paul Moeller w Bazylei za wykrycie** owadobójczych właściwości **DDT.**

Z DNIA NA DZIEŃ

Bez maski

W Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ **puszczono** w ruch amerykańską „**maszynę** do głosowania", która odrzuciła **we środę** kompromisowy projekt **rezolucji** polskiej w sprawie redukcji **i kontroli** zbrojeń.

Ktoś kiedyś powiedział, że władze USA bardziej obawiają się pokoju, **niż ludzkość** — bomby atomowej. Pozornie brzmi to, jak paradoks, posunięcia polityczne amerykańskich mężów stanu dowodzą jednak najwyraźniej, że jest to szczera prawda. **Rząd USA** czyni wszystko, byle by **tylko..** odegnać „widmo" pokoju!

Realizacja radzieckiego projektu **rozbrojeniowego** (zakaz broni atomowej i redukcja zbrojeń wielkich mocarstw, na razie o 1/3) zwiększyłaby **bezpieczeństwo** powszechne, przywróciła zaufanie i umniejszyła ogrom wydatków wojskowych, ciążący na wszystkich narodach. Jednakże delegacja **amerykańska** w ONZ (a za nią — zmuszone do posłuszeństwa Departamentowi Stanu, delegacje państw wasalnych) usiłuje storpedować projekt rozbrojeniowy, wskazując w wykrętnych **argumentach**, że to właśnie „wyścig **zbrojeń**" zapewni światu... bezpieczeństwo i wytworzy atmosferę zaufania!

Radziecki projekt kontroli zbrojeń — zdaniem podżegaczy wojennych — jest nierealny podporządkowuje bowiem sprawę kontrolowania Radzie **Bezpieczeństwa**, gdzie nie można przecież puścić w ruch „maszyny do głosowania", ponieważ przy podejmowaniu uchwał obowiązuje tam zasada **jednomyślności** mocarstw. A co będzie, jeśli Zw. Radziecki, gdy przyjdzie „co do czego", przeciwstawi się jakiejś uchwale?! Ot i po kontroli! — wołają zawodowi „podejrzliwcy".

Wniosek polski w sprawie redukcji i kontroli zbrojeń, wynikający z intencji pojednawczych na rzecz pokoju, ugodził w samo sedno sprawy, przygwaździając anglosaskich podżegaczy wojennych i zmuszając ich do zdjęcia obłudnej maski. W polskim projekcie rezolucji czytamy:

„Stworzyć w ramach Rady Bezpieczeństwa ORGAN KONTROLI MIĘDZYNARODOWEJ dla nadzorowania i kontrolowania zastosowania środków redukcji zbrojeń i sił zbrojnych z tym, że ZGODNOŚĆ GŁOSÓW wszystkich członków Rady Bezpieczeństwa NIE BĘDZIE WYMAGANA dla przyjęcia decyzji organu kontroli międzynarodowej w sprawie środków weryfikacji i inspekcji".

A zatem Polska — w odniesieniu do tych decyzji, które mogą być podjęte (przez projektowany organ ONZ) na temat redukcji zbrojeń o 1/3 — proponuje system zwykłej większości głosów, **ZAMIAST** obowiązującej w Radzie Bezpieczeństwa zasady jednomyślności.

Propozycja polska była jednak groźna dla Anglosasów, zmuszała ich bowiem do wejścia na drogę... porozumienia! Delegaci USA i Belgii domagali się, pod pretekstem rzekomych nieformalności, przejścia bez dyskusji do porządku dziennego nad projektem, wiedzieli bowiem, że gdy przyjdzie do głosowania, będą musieli powiedzieć **NIE** i ...zdemaskować się przed światem, jako przeciwnicy porozumienia i bezpieczeństwa międzynarodowego. Próby zignorowania projektu polskiego nie dały rezultatu. Przewodniczący Hodgson (Australia) uznał, że projekt polski wniesiono zgodnie z wymogami formalnymi. W wyniku dyskusji, doszło do głosowania. Delegacja Zw. Radzieckiego poparła nasz projekt pojednawczy — **w całej rozciągłości.** Delegacje Anglii, Belgii, Chin, Brazylii i Salvadoru, posłuszne wobec dyktanda USA, zmuszone były głosować przeciwko pojektowi. I rzecz wielce charakterystyczna — dyrektywom Dep. Stanu oparły się Francja, Australia i Liban, **powstrzymując się od głosowania.** A zatem — nie wszyscy wasale Dep. Stanu zechcieli kompromitować się przed światem, a przede wszystkim wobec czujnej opinii własnych narodów.

PAL.

KUPUJĘ

ALOE CAPENSIS

Warszawa, Prokuratorska 7 „LEK"

K 15146-0

Życie Sportowe

Wyniki Motocyklowej Ligi Żużlowej

Po rozegraniu wszystkich regulaminowych spotkań ostateczne wyniki Ligi Żużlowej zatwierdzone przez Zarząd PZM przedstawiają się jak następuje:

1) PKM Warszawa 11 pkt. (90 pkt. indywidualnych), 2) LKM (Leszno) — 11 pkt. (82 indyw.), 3) „Olimpia" (Grudziądz) — 10 pkt. (82 pkt. indyw.), 4) K.M. (Ostrów) — 8,5 pkt. (69 pkt. indyw.), 5) Motoklub (Rawicz) — 7,5 pkt. (65 pkt. indyw.) 6) DKS (Łódź) — 6 pkt. (59 pkt. indyw.), 7) GKM (Gdańsk) — 6 pkt. (52 pkt. indyw.) 8) KM „Okęcie (Warszawa) — 6 pkt. (50 pkt. indyw.), 9) „Tramwajarz" (Łódź) — 6 pkt. (50 pkt. indyw.).

Wobec równej ilości punktów w klasyfikacji drużynowej, o pozostanie w I Lidze rozegrają mecz: DKS (Łódź), GKM (Gdańsk), KM „Okęcie", SM KS „Tramwajarz" (Łódź) z 3 i 4 drużyną II Ligi.

W rozgrywkach Ligi Żużlowej zawodnicy jechali na maszynach starego typu. Wyniki osiągnięte na sprowadzonych z Anglii Martin Japach nie były brane pod uwagę.

Protest AKS

ZB AKS z Chorzowa wniósł protest przeciwko wynikowi zawodów o mistrzostwo Ligi z Polonią bytomską (3:3). Protest opiera na fakcie, iż sędzia Dabert uznał dwie rzekomo nieprawidłowo strzelone bramki pod presją widzów, którzy wtargnęli na boisko.

Wyniki warszawskiego marszu

»Szlakami Zwycięstwa«

Wyniki marszu „Szlakami zwycięstwa" odbytego w Warszawie w którym brało udział kilkaset drużyn męskich i żeńskich przedstawiają się następująco:

Marsz na 10 km: 1) Gwardia, Nr startowy 512, czas 58.59, 2) Gwardia, Nr startowy 579, czas 1:01,37, 3) Gwardia Nr 513. Dalsze miejsca zajęli Zw. Samopomocy Chłopskiej (Nr 58), Jednostka Wojsk 2341 (Nr 26) oraz Nr 27.

Marsz na 5 km dla młodzieży męskiej: 1) III Gimn. im. Staszyńskiego Nr startowy 68, czas 39:28, 2) V. Miejskie gimn. Lisa Kuli (Nr st. 7) — 40.33, 3) ZS Gwardia (Nr st. 14) — 40.50.

Marsz na 5 km kobiet. 1) Gimnazjum Kościuszki (Nr 253), czas 42 min, 2) Akademia Wych. Fiz. (Nr 259), czas 42:03, 3) Zakłady Samochodowe (Nr 261) — 42.33.

Marsz na 3 km dla młodzieży żeńskiej: 1) Gimnazjum Curie-Skłodowskiej (Nr 169) czas 27 min. 2 sek. 2) Gimn. Rzeszotarskiej (Nr 350), czas 27,18. 3) Liceum Pedagogiczne (Nr 295), czas 27,18.

Głuszcz nie zdobył laurów

w maratonie koszyckim

W ramach uroczystości związanych z obchodem święta narodowego Republiki Czechosłowackiej odbył się w Koszycach na Słowacji bieg maratoński t. zw. „Maraton wolności" z udziałem lekkoatletów 12 państw europejskich.

Ogółem startowało 96 zawodników, w tym jeden Polak. Zawodnicy radzieccy nie przyjechali. Pierwsze miejsce zdobył Szwed Leandersson w czasie 2:34:46,4 godz. przed Norwegiem Systadem 2:36:43, Finem Laine 2:38.16 sek. i Weisshautelem (Czechosłowacja) 2:42.38,8 sek. Polak Głuszcz dobiegł do mety jako 33.

Radzieccy mistrzowie

w podnoszeniu ciężarów

We wszechradzieckich zawodach w podnoszeniu ciężarów pierwsze miejsca zdobyli następujący zawodnicy.

Waga piórkowa: Konowałow (Moskwa), w. lekka: Solomacha (Ukraina), w. średnia: Boszko (Moskwa), w. ciężka: Moiszakow (Rosja).

W zawodach brało udział 2 tys. zawodników.

ze świata

NOWE SUKCESY CHIŃSKIEJ ARMII DEMOKRATYCZNEJ.

SHENSI. Chińska Armia Wyzwolenia w kampanii, zmierzającej do zlikwidowania sił kuomintangowskich na terenach położonych pomiędzy granicą mongolskiej republiki ludowej i rzeką Żółtą, uwolniła miasto Paotow, prowincji Suipuan.

INFLACJA WE WŁOSZECH

RZYM Obieg pieniężny we Włoszech w dniu 1 października osiągnął 867 miliardów lirów. Obieg pieniężny zwiększył się w stosunku do sierpnia br. o 2 miliardy lirów.

ARESZTOWANIE TURECKIEGO KONTRABANDZISTY.

GENEWA. Na granicy szwajcarsko - francuskiej zatrzymano dyplomatę tureckiego, który pod osłoną poczty dyplomatycznej szmuglował złoto do Francji. Dyplomata był drugi sekretarz poselstwa tureckiego w Holandii — Kawar.

8 WYROKÓW ŚMIERCI NA PATRIOTÓW HISZPAŃSKICH

BARCELONA. Sąd najwyższy w Barcelonie zatwierdził wyrok trybunału wojskowego w sprawie 23 patriotów, oskarżonych o rzekomy udział w spisku na wyższych dostojników frankistowskich. Ośmiu oskarżonych skazano na karę śmierci, 6 na 30 lat więzienia, 2 na 25 lat, 53 na kary więzienia od 1 do 12 miesięcy.

REWOLTA W PERU

LA PAZ. Na południu Peru wybuchła rewolta, przy czym pod kontrolą powstańców ma się znajdować szereg miejscowości.

DEFICYT BUDŻETOWY BELGII

BRUKSELA. Ogłoszony preliminarz budżetu nadzwyczajnego Belgii przewiduje wydatki w wysokości 11.467 milionów fr. belgijskich, dochody zaś w wysokości 6.354 milionów. 5 miliardowy deficyt zostanie prawdopodobnie pokryty przez wewnętrzną pożyczkę.

ZWIĘKSZENIE PRZYDZIAŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH

BERLIN. Niemiecka Komisja Gospodarcza w radzieckiej strefie okupacyjnej postanowiła zmienić z dniem 23 grudnia system sprzedaży towarów przemysłowych. Wprowadzone będą specjalne kupony, upoważniające do zakupu artykułów przemysłowych. Równocześnie podjęto zarządzenia, mające na celu zwiększenie produkcji artykułów pierwszej potrzeby.

OFIARY TERRORU KOLONIALNEGO W VIETNAMIE

SAIGON. Francuskie wojska kolonialne dokonału krwawej rzezi w prowincji Haiduong. We wsi Nakok-Lien zabito 60 kobiet i dzieci, w Lakate rozstrzelano 13 kobiet, we wsi Kon-Hoa utopiono 40 mieszkańców.

UROCZYSTOŚĆ ŻAŁOBNA W CIERLICKU

CIESZYN. W miejscu, gdzie zginęli w katastrofie lotniczej Żwirko i Wigura — w Cierlicku Górnym na Zaolziu — odbędzie się 31 bm uroczystość złożenia wieńców. W uroczystości tej wezmą udział przedstawiciele władz czeskich i polskich oraz delegacje lotnicze z Brna i Katowic.

MŁODZIEŻ FRANCUSKA W DRODZE DO MOSKWY.

PARYŻ. Sekretarz generalny Zw. Francuskiej Młodzieży Republikańskiej — Leon Figueres, i przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Guy de Boisson — udali się do Moskwy, gdzie wezmą udział w uroczystościach związanych z obchodem 30-lecia Komsomołu.

Już nie będą tonęły w ciemnościach

częstochowskie przedmieścia

bowiem 29 ulic zostanie oświetlonych

W zakresie przeprowadzanych robót, których celem jest polepszenie komunalnych warunków bytu klasy robotniczej, uwzględniana jest również sprawa oświetlenia ulic naszych przedmieść.

Światło i jezdnie

Lata całe mijały przed wojną, Częstochowa rozbudowywała się, powstawały nowe ulice zabudowane jednorodzinnymi domkami, wzniesionymi z oszczędności człowieka pracy, a nie było nikogo, kto pomyślałby poważnie o doprowadzeniu ulic tych do porządku, kto chciałby widzieć, że Częstochowa to nie tylko główne aleje, przecięte kilku większymi ulicami, — ale Częstochowa to Raków i Stradom, to Ostatni Grosz i Zawodzie, to Zacisze i Sabinów. Tam właśnie, w tych dzielnicach tworzy się oblicze miasta, tam mieszkają ludzie, którzy decydują o pomyślności miasta ludzie, którzy dzień po dniu tworzą nowe wartości gospodarcze.

Oczywiście w stanie zupełnego zapomnienia i zaniedbania tych dzielnic nie mogła nadejść zmiana na lepsze w czasie wojny. Przeciwnie, — jeżeli istniały jeszcze jakieś prymitywne urządzenia to uległy one zużyciu lub dewastacji.

Nawet w pierwszych latach powojennych nasze władze komunalne, przed którymi stanęło wiele poważnych zagadnień nie mogły sprostać wszystkim obowiązkom naraz. Trzeba było improwizować, a w toku tej improwizacji nie zawsze przestrzegano hierarchii potrzeb. Skutkiem tego trzeba było dopiero wyraźnych wskazań ze strony najwyższych czynników państwowych, by myśląc o inwestycjach, — postawiono na pierwszym planie doprowadzenie do należytego stanu dzielnic robotniczych.

Miasto nasze, jak wiadomo, otrzymało około 25 milionów na wykonanie najpilniejszych prac w dzielnicach robotniczych. Nie będziemy dyskutować w tej chwili, czy można było otrzymać kwotę jeszcze większą. Może tak, a może nie. Obecnie chodzi jednak o najracjonalniejsze wykorzystanie przyznanych przez Radę Państwa pieniędzy. Część ich pójdzie na leszowanie ulic w dzielnicach robotniczych. Wiemy dobrze, że leszowanie nie jest najlepszym wyjściem z sytuacji. Oczywiście asfalt i kostka są lepsze. Ale chwilowo jednak nie posiadamy funduszów na budowę trwałych nawierzchni i chodników. Jednakże nawet leszowane ulice spowodują, że droga do fabryki i do miasta nie będzie odbywać się po błocie i po wodzie. A jeżeli dodamy jeszcze do tego fakt, że w ciągu najbliższych tygodni szereg ulic, tonących dotychczas w ciemnościach zostanie oświetlony, — to okaże się, że w obecnych możliwościach zrobione zostanie jednak już pewne minimum, które będzie wstępem do dalszych inwestycyj, powodujących, że zaniedbane przez lata całe ulice i dzielnice zaczną nabierać jakiegoś chociaż względnie przyzwoitego wyglądu.

Nadzwyczajna Komisja, decydująca o tym, jakie roboty należy wykonać na peryferiach, postanowiła 29 ulic, położonych na przedmieściach i zamieszkałych wyłącznie przez robotników, oświetlić, co ma nastąpić już w listopadzie i grudniu b. r.

Są to ulice: Królewska (4 lampy), Chrobrego (2), Łokietka (2), Jagiełły (2), Warneńczyka (4), Poniatowskiego (4), Batorego (4) Wazów (3), Sabinowska (9), Kościelna (6), Malczewskiego (2), Falata (1), Chełmońskiego (3), Wieniawskiego (1), Paderewskiego (1), Matejki (1), Zaciszańska (2), Mehoffera (2), Chodowieckiego (1), Siemiradzkiego (1), Piastowska (2), Artyleryjska (1), Tarnowskiego (2), Zamojskiego (3) Hetmańska (1), Oficerska (1), Bema (1), Długa (1), Bociania (1).

Plany oświetleniowe zostały sporządzone i przekazane Zjednoczeniu Energetycznemu, które je zaakceptowało. Elektrownia Małobądzka w najbliższym czasie przystąpi do robót, tak, aby najpóźniej do połowy grudnia już nasze przedmieścia zostały oświetlone.

Ogółem będzie oświetlonych 29 ulic, zostanie utworzonych 70 nowych punktów świetlnych. Koszt wszystkich robót wyniesie 1.061.000 zł. Pieniądze będą zaczerpnięte z funduszów, przekazanych gm. m. Częstochowy przez Radę Państwa.

Przez elektryfikację wymienionych ulic rozwiązany zostanie skutecznie problem oświetlenia ulic w dzielnicach robotniczych.

Już najbliższe okolice stacji Stradom nie będą tonęły w ciemnościach, a liczne rzesze robotników, idących co rano do pracy, nie będą jesienią i zimą kierowały się do swych miejsc pracy w nieprzeniknionych ciemnościach. (s)

Będzie szkoła

NA RAKOWIE

Onegdaj członkowie Komitetu Budowy Szkoły na Rakowie przedłożyli w Kuratorium Okręgu Szkolnego w Kielcach plany budowy nowej szkoły na Rakowie. Planowana Szkoła ma być największa na terenie naszego miasta. (s)

Z OSTATNIEJ CHWILI

Już chcą tworzyć nowe wojsko niemieckie

Dziennik Reimische Post donosi o projekcie utworzenia nowej armii w zachodnich Niemczech, w której szeregach ma znaleźć się od 50 do 100 tysięcy żołnierzy spośród byłego Wehrmachtu i policji.

Armia ta ma tworzyć kadry, które mogą rozwinąć się w wojsko o sile 250 tysięcy żołnierzy.

Włókniarze częstochowscy

protestują przeciw terrorowi w Hiszpanii

Na terenie częstochowskich fabryk włókienniczych odbyły się zebrania protestacyjne przeciw terrorowi gen. Franco w Hiszpanii.

Zgromadzenia te miały miejsce w „Częstochowiance", na „Stradomiu", „Warcie" i w Zakładach włókienniczych w Gnaszynie. W „Częstochowiance" przemawiał ob. Józef Mikołajczyk, w „Stradomiu" — ob. Kukulski, w „Warcie" — ob. Depczyński i w Gnaszynie — przew. Łącki.

Wczoraj zorganizowano zebrania w „Union Textile", w „Kapeluszowni" i w dawn. „Peltzerach". Przemówienia wygłosili ob. ob. Łącki, Mikołajczyk i Depczyński.

Mówcy napiętnowali terror gen. Franco, szalejący w Hiszpanii i wskazywali na niebezpieczeństwo, grożące pokojowi, jeżeli świat nie przeciwstawi się temu, co dzieje się w Hiszpanii. Po konferencji zebrani powzięli jednomyślnie rezolucję, którą postanowili przesłać do Sekretarza Generalnego ONZ Trigve-Lie. W rezolucji tej został w mocnych słowach potępiony faszystowski reżim gen. Franco w Hiszpanii. (s)

Ogólnopolski Zw. Kupców Spożywców powołano do życia

na zjeździe w Częstochowie

W mieście naszym odbył się ogólnopolski zjazd Kupców Branży Spożywczej. Zjazd miał na celu powołanie do życia Ogólnopolskiego Związku łączącego wszystkie wojewódzkie Zrzeszenia Kupców Branży Spożywczej. W obradach wzięło udział około 100 delegatów wojewódzkich i przedstawicieli organizacji kupieckich.

W imieniu Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich otworzył Zjazd dyr. Brunon Sikorski.

Referat na temat obecnej sytuacji w prywatnym handlu branży spożywczej wygłosił dyrektor Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich B. Sikorski. W referacie, przedstawił on jasno wszelkie bolączki kupiectwa branży spożywczej oraz podkreślił nastawienie społeczne kupiectwa, które, zwłaszcza w ostatnich tygodniach zamieszania na rynku spożywczym przyczyniło się w niemałej mierze do uspokojenia nastrojów, jak również uwypuklił rolę kupiectwa branży spożywczej i jego ważne znaczenie w obecnej chwili dla zaopatrzenia ludności w podstawowe artykuły pierwszej potrzeby.

Po sprawozdaniu przewodniczącego Komitetu ob. B. Kruze — uchwalono założenie Ogólnopolskiego Związku Zrzeszeń Kupców Branży Spożywczej, uchwalono statut i budżet i powołano władze nowozałożonego Związku. Prezesem Związku został wybrany przez aklamację ob. Bolesław Kruze z Warszawy.

Do Zarządu Związku ponadto powołano szereg znanych kupców branży spożywczej.

W żywej dyskusji, jaka się podczas obrad wywiązała, poprzez wszystkie przemówienia przewijała się nuta przewodnia, jak to stwierdził w swym przemówieniu ob. Kruze:

„Pamiętajmy o tym, by zawsze, w jakiejkolwiek sytuacji się znajdujemy, reprezentować z godnością nasz zawód i służyć naszą wiedzą i pracą dla dobra i rozwoju życia gospodarczego Polski".

W dniu Święta Umarłych

Częstochowa godnie uczci

PAMIĘĆ BOHATERÓW

Komitet Obchodu Święta Zmarłych, Poległych i Pomordowanych w naszym mieście przygotował już program uroczystości, poświęconych uczczeniu pamięci poległych i pomordowanych przez okupanta bohaterów. Uroczystości te odbędą się w Częstochowie w dniu 1 listopada b. r.

W dniu 1 listopada o godzinie 9-ej rano odbędzie się zbiórka pracowników fabrycznych Częstochowianki, Union Textile, Warty, Papierni, Zapałczarni, Browaru na ul. Narutowicza przed fabryką Warta.

O tej samej godzinie pracownicy fabryk Stradom Peltzery, Metal, Huty Szkła i in. zbiorą się na ul. I-go Maja przed fabryką Peltzery. Pozostałe organizacje partie polityczne, instytucje i związki zbiorą się we własnych siedzibach, skąd udadzą się na centralny punkt zbiórki na placu przed Pocztą Główną na ul. Marszałka Żymierskiego.

Członkowie Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację stawią się na zbiórkę w lokalu Związku w dniu jutrzejszym o godz. 15.30, a w dniu 1 listopada o godz. 9.30 rano. Również członkowie Związku Weteranów Powstań Śląskich zbiorą się w dniu 1 listopada o godz. 9-ej w siedzibie związku.

W oddaniu hołdu poległym i pomordowanym bohaterom weźmie udział całe społeczeństwo naszego miasta.

B. kierownik świetlicy

nadużył zaufania

Kontrola przeprowadzona przez inspektorów z Łodzi w tutejszych Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr 11 (Peltzery) stwierdziła nadużycia popełnione przez kierownika świetlicy tych zakładów, Jerzego Wodo.

Zakwestionowano szereg rachunków, które nie posiadały akceptacji władz fabryki na sumę 30.746 zł. Stwierdzono, iż Wodo przywłaszczył sobie kilka innych kwot, jak 8.000 zł, jakie miał uregulować browarowi za piwo, 8.584 zł uzyskane ze zbiórki puszkowej w świetlicy, 3.972 zł należne Spółdzielni „Włókniarz", 3.950 z funduszów fabrycznego Koła Ligi Morskiej i Kolonialnej. Kontrola ujawniła jeszcze brak 140 cegiełek wypuszczonych na rozbudowę świetlicy PZPW Nr 11, równowartość których wynosi 14.000 zł.

Wodo nadużycia tłumaczył ciężkimi warunkami materialnymi i wpłacił nawet część zdefraudowanych pieniędzy, nie uchroniło go to jednak od osadzenia w więzieniu. (g)

Wielkie zebranie

Stronnictwa Demokratycznego

W niedzielę 31 b. m. o godzinie 10 rano w sali konferencyjnej Izby Przemysłowo-Handlowej odbędzie się zebranie wszystkich członków Stronnictwa Demokratycznego poświęconego przeniesieniu uchwał Rady Naczelnej Str. Dem. z dnia 10 i 11 października b. r.

W zebraniu weźmie udział przedstawiciel Centralnego Komitetu pos. Guzicki Leszek, który wygłosi referat polityczny. Przewodniczący Komitetu Miejskiego i Powiatowego pos. inż. Palczewski wygłosi referat organizacyjny.

Ze względu na ważne zagadnienia i konieczność spopularyzowania uchwał Rady Naczelnej w momencie towarzyszenia Str. Dem. partiom marksistowskim w drodze do socjalizmu obecność wszystkich obowiązkowa. (lg)

Wielki koncert

PARTYZANCKIEGO CHÓRU „POCHODNIA"

W dniu 6 listopada b. r. o godzinie 19.30 w Wielkiej sali Teatru Miejskiego odbędzie się Uroczysty Koncert Partyzanckiego Chóru „Pochodnia" po powrocie z Budapesztu, gdzie zdobył I nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Chórów Robotniczych. Współudział w koncercie wezmą: znakomita pianistka prof. Halina Czerny - Stefańska i Miejska Orkiestra Symfoniczna.

Równocześnie odbędzie się XXV-letni jubileusz pracy społeczno-artystycznej dyrygenta chóru „Pochodnia" prof. Mariana Zawadzkiego.

DROBIAZGI

Zawsze aktualna trawestacja

CHÓR NIEKTÓRYCH

Już w gruzach leżą nasze posady
i klice brak już sposobu,
brak jakiejkolwiek skutecznej
rady,
by zostać, zostać u żłobu.

S. F.

Żydowskie T-wo Kultury

rozwija ożywioną działalność

Z dniem 20 b. m. Żydowskie Towarzystwo Kultury Oddział w Częstochowie przeniosło swą siedzibę do nowego lokalu przy ul. Jasnogórskiej 36, co umożliwiło Towarzystwu rozwinięcia szerszej niż dotąd działalności.

Dnia 1 listopada odbędzie się wieczór autorski współczesnych poetów żydowskich J. Szpigla L. Olickiego. Dnia 6 listopada Towarzystwo organizuje wieczór poświęcony pracy i twórczości literackiej Związku Radzieckiego, na zakończenie którego odbędzie się zabawa taneczna. W pierwszych dniach listopada staraniem T-wa wystąpią w Częstochowie znakomici artyści rewiowi Dzigan i Szumacher w nowym repertuarze.

Towarzystwo planuje ponadto szereg dalszych imprez kulturalnych i rozrywkowych.

Okradzenie

SKLEPU „PARTYZANT"

W sklepie manufaktury „Partyzant" przy ul. Narutowicza 35 popełniona została większa kradzież.

Nieznani sprawcy dostali się nocą do wnętrza po urwaniu kłódki i wynieśli ze sklepu pewną ilość towarów tekstylnych oraz galanterii.

Wydział Śledczy Komendy M. O. wszczął energiczne dochodzenie i jest już na tropie sprawców. (g)

Pobierał, ale do swej kieszeni

dzieląc się ze Skarbem Państwa

zainkasowanymi kwotami

W więzieniu na Zawodziu osadzony został poborca I Urzędu Skarbowego, Janusz Sołtysiak, który dopuścił się nadużyć w powierzonych sobie czynnościach.

Sołtysiak mianowicie przetrzymał kwoty zainkasowane na rzecz Ubezpieczalni Społecznej: od firmy „Wróbel i Mączyński" I Aleja 14 zł 23.061 od firmy „Mars" inż. Pieńkowski zł 35.584.

Sprawa wydała się na skutek reklamacji Ubezpieczalni. W trakcie dochodzenia okazało się, że Sołtysiak popełnił jeszcze inne nadużycie. Zgłosił się do warsztatu szklarskiego Mariana Stępniewskiego, Kościuszki 1/5, gdzie zrobił zajęcie podatkowe i polecił Stępniewskiemu zgłosić się nazajutrz do Urzędu Skarbowego. Płatnik uczynił to i w obecności kilku poborców wręczył Sołtysiakowi a conto podatków 14.000 zł. Nieuczciwy poborca nie wydał Stępniewskiemu pokwitowania, ćwicząc zając, że uczyni to przy ostatecznym obliczeniu regulowaniu podatku, do czego jednak się poczuwał się potem.

Na poczet wspomnianych kwot rodzina aresztowanego wpłaciła 36.000 zł, nie mniej jednak sprawa została skierowana do władz prokuratorskich. (g)

Styka czy Kossak

II-gi odczyt w Zachęcie

Ostatni odczyt Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w świetlicy Partyzantów wygłoszony przez red. Tadeusza Kwaśniewskiego wprowadził nas w sam środek polemiki, jaka była prowadzona w prasie polskiej w roku 1936 i 1937, o autorstwo tego wspaniałego dzieła sztuki narodowej.

Dobrze się stało, że w tej materii zabrał głos red. Kwaśniewski, gdyż on był tym właśnie, który całym szeregiem artykułów opartych o rzeczowe dokumenty historyczne rozstrzygnął spór na korzyść Jana Styki.

Źródło sporu tkwiło w chwili jej tworzenia. Tego rodzaju obraz wielkości 120 m. na 15 m., musiał być wykonywany przez zespół artystów. Oczywiście wykonanie partii obrazu przez tego czy owego artystę nie przesądza jego autorstwa. Myśl stworzenia „Panoramy Racławickiej" powstała u Jana Styki w związku z projektowaną na 1894 r. Wystawą Krajową we Lwowie, a więc w setną rocznicę powstania Kościuszkowego. Jan Styka wobec zaproszonych do swej pracowni przedstawicieli życia polskiego, na cały szereg zarzutów z powodu rzekomych trudności, względów na ewentualne obniżenie sztuki, w ten sposób pokonał przeciwników argumentem nie do zbicia: *„Sztuka nie jest przywilejem bogatych, którzy dzieło artysty nabyć na własność są w stanie, ale musi wypowiadać się w formie, która i robotnikowi i wieśniakowi umożliwi oglądanie dzieł sztuki..."*

Ten argument przekonał organizatorów wystawy i przystąpiono do realizowania pomysłu Styki. Do współpracy zaprosił artysta Wojciecha Kossaka do wykonania sceny batalistycznej z końmi, do pejsażu monachijczyka Louis Bollera, a niektóre partie malowali: Zygmunt Rozwadowski Tadeusz Popiel, Michał Sozański, Teodor Axentowicz, Wł. Tetmajer i Wincenty Wodzinowski.

Jak widzimy praca była kolektywna. Jednakże główne partie, a więc pierwszoplanową część, „obejmującą atak chłopów na armaty, zdobycie armat, postać Kościuszki, zwartą masę chłopów pod sztandarem kościelnym, grupę pod krzyżem, aż do pozycji artylerii polskiej nad pogorzeliskiem w Dziemierzycach — malował Jan Styka". Wykonanie pewnych partii przez W. Kossaka nie upoważniło go do przypisywania autorstwa sobie. Powtarzając za Kwaśniewskim słowa Wojciecha Dzieduszyckiego trzeba stwierdzić „... Chociaż niektóre epizody malowane przez Kossaka odznaczają się niepospolitą werwą i prawdą, trzeba mu przyświadczyć, że dopiero Styka wniósł myśl historyczną i polityczną do panoramy, bez niego nie mielibyśmy Racławic, patrzylibyśmy tylko na najzwyczajniejsze w świecie utarczki..."

Argumenty z dokumentów współczesnych powstawaniu „Racławic", które w swych artykułach przytoczył Kwaśniewski, a które przypomniał słuchaczom odczytu były tego rodzaju, że autorstwo Styki było bezsporne. A gdy w sukurs przyszedł syn Jana Styki Adam, który w tym czasie przyjechał z Ameryki, to sprawa została uznana za wyczerpaną.

Ciekawe też było bezpośrednie źródło oświadczenia Kossaka. Tkwiło ono w owacji chłopów jaką mu zgotowano po restauracji panoramy dokonanej przez Wojciecha w 1922 r.

Sława Racławic była tak wielka, że Stykę zaproszono do Węgier, gdzie stworzył panoramę „Bem - Petőfi" (wr)

Dzień Częstochowy

CZŁONKOWIE PPR

zbiorą się w dzielnicy Śródmieście w dn 1. 11. b. r. o godz. 9-ej rano, skąd wyruszą na zbiórkę pod Komitet Miejski. Stawią się Koła: Warszawska, Narutowicza, Aleja i poszczególni członkowie partii.

ROWER

męski bezfirmowy na czarnych półbalonach znaleziony w I Alei przez milicjanta Antoniego Ogórka, jest do odebrania u znalazcy przy ul. Narutowicza 172 m. 8 I p

OBRADY

pracowników Służby Zdrowia w naszym mieście odbędą się dzisiaj w sali Powiatowej Rady Związków Zawodowych, przy współudziale delegata okręgu. Początek o godz. 16-ej.

NA DOM DZIECKA

w Olsztynie złożył w naszej redakcji comiesięczną ofiarę w kwocie 500 zł za październik b. r. p. Stanisław Szleg.

W ŚWIĘTO UMARŁYCH

a więc dnia 1 i 2 listopada b. r. autobusy komunikacji miejskiej zarówno „Zgody" jak i „Autokomunikacji" będą kursować ze wszystkich dzielnic miasta na miejscowe cmentarze.

WYSTAWA

obrazów Jana Matejki w Miejskim Muzeum Regionalnym w parku Staszica została przedłużona do poniedziałku 1 listopada.

JUTRO

odbędzie się miesięczne zebranie ogólne członków Częstochowskiego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w lokalu własnym o godz. 15.

W ŚWIETLICY

Związku Partyzantów odbędzie się dzisiaj o godz. 13.30 zebranie członków Koła Młodzieżowego przy Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

PZZ APELUJE

do mieszkańców Częstochowy o zaopiekowanie się opuszczonymi grobami warszawiaków, poznaniaków i in., którzy w czasie wojny zostali wysiedleni ze swych miast.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Tak olbrzymiej szansy
Skra i Częstochowa
nie będą posiadały prędko

Histor'a walk częstochowskich drużyn piłkarskich o wejście do ligi ma swoją kilkunastoletn ą tradycję — o zaszczyt ten walczyły przed wojną Victoria i Brygada, a po wojnie Skra i CKS.

Victoria i CKS nie mogą s'ę pochwalić znaczniejszymi sukcesami, rola bowiem tych drużyn kończyła się już w przedbojach. Natomiast dawna Brygada rozsławiła w swoim czas'e po Polsce im'ę częstochowskiego piłkarstwa dzięki naprawdę bohaterskim zmaganiom o ekstraklasę. Zmagania te, które przed laty kilkunastu pasjonowały częstochowski św'at sportowy, stały się daremne. Brygada była wprawdzie bl'ska lig', lecz podczas meczu z Polonią warszawską na boisku miejskim zawiódł Krzyk, puściwszy fatalnie dwa dalek'e strzały Nawrota, a w decydującym meczu z tą samą Polonią w Warszawie jedenastka częstochowska przegrała 1:4.

Obecn'e po latach kilkunastu historia powtarza się. Najlepsza drużyna Częstochowy po wojnie — Skra — dzięki olbrzymiemu wys'łkowi woli i ambicji n'e tylko zdobyła mistrzostwo swej grupy, ale po początkowych niepowodzen'ach w rozgrywkach finałowych wywindowała się na drugie m'ejsce w tabeli i z szansami równymi szansom jej najgroźniejszego rywala — Szomb'erek — staje jutro w Gdańsku do decydującej walki z Lechią.

Olbrzymie zadan'e czeka jedenastkę Skry, to prawda, lecz tak wspaniałej szansy jak jutro Skra może nie posiadać prędko, w przyszłym roku, bowiem kandydatom do ekstraklasy zagradzać będą drogę cztery drużyny, które spadną z lig' w tym roku.

Wiemy, iż bez względu na wynik Skra zaprezentuje godn'e honor częstochowskiego piłkarstwa i wraz z cn'ą sportową Częstochową wierzymy w możliwości Skry oraz osiągnięc'a przez nią jutro pomyślnego wyniku.

W JEDNEJ RUNDZIE

TRENER KONCEWICZ
ukończył szkolenie kadr młodych piłkarzy częstochowskich, powierzając utworzenie drużyny Orląt tut. kapitanowi OZPN.

ELEKTRODYN — PAPIERNIA
mecz o mistrz. Kl. B rozegrany zostanie dzisiaj o godz. 14.30 na boisku miejskim.

BRYGADA — VICTORIA
jutrzejszy mecz o mistrz. A klasy odbędzie się na boisku Victorii o godzinie 11; w przedmeczu o godz. 9 spotkają się rezerwy.

Run na tutejszych zawodników
po meczu Łódź — Częstochowa

Pomiędzy publicznością wtorkowego meczu pracowników Przemysłu Włókien Łykowych Łódź — Częstochowa znajdowało się kilku wysłanników krajowych klubów ligowych, którzy przybyli do Częstochowy w poszukiwaniu talentów.

Balcerowiak, Majchrzak, Kunicki, Michalczyk i Zyska otrzymali propozycję grywania w Cracovii. Kałuży, Fazanowi i Zalejskiemu zaproponowano miejsca w Ruchu, a Kaczmarczykowi, Adamusowi, Kreuzbergowi i Nesseldowi miejsca w drużynie Lechii gdańskiej.

Niezależnie od tego Pecem z Łodzi i Koziarkiewiczem z Gnaszyna zainteresował się Film Polski, a dyr. Moczarski otrzymał od Polskiego Radia propozycję transmitowania najbliższego meczu międzypaństwowego.

Ufamy jednak, że wszyscy wymienieni odrzucą otrzymane oferty.

Reflektorem w ŻYCIE

„Radnodniówki"

Do tego tygodnia nie wiedziałem, że istnieje w języku polskim słowo „radnodniówki". I gdy je po raz pierwszy usłyszałem, — nie mogłem zorientować się o co chodzi, gdyż w powodzi różnych neologizmów i modnych „wyrażonek" chwilami człowiek gubi się i nie bardzo wie, co jakie słowo znaczy, a nie zawsze chce przyznać się do swej ignorancji i do tego, że nie „trzyma ręki na pulsie wydarzeń".

Jednakże słowo „radnodniówki" użyte zostało po raz pierwszy na ostatnim posiedzeniu MRN w naszym mieście i oznacza ilość przepracowanych dni przez każdego radnego. Oczywiście chodzi o leszowanie ulic, do którego radni zgłosili swój akces.

Ponieważ akces zgłosił także ZMP proponujemy dla robót, które wykona młodzież nazwę: „młodzieżodniówki", dla milicjantów — „milicjantodniówki", dla Służby Polsce — „służbodniówki", na wypadek, gdyby zgłosił się automobilklub — „szoferodniówki", a w miarę przystępowania nowych organizacyj, — nowe neologizmy, które byłyby umiejętnym łączeniem zawodu ze słowem dniówka.

Zbogacimy język znakomicie.

Quis.

Gwardia prowadzi
W KLASIE B

Po ostatnich meczach o mistrzostwo Kl. B. tabela tej klasy ukształtowała się następująco:

1) Gwardia	2	4	8:1
2) Częstochowianka	1	2	7:1
3) Elektrodyn	2	2	6:7
4) ZZK	1	0	2:5
5) Papiernia	2	0	1:10

O rozbudowie Radomska
pracach z funduszów interwencyjnych

MÓWIŁA M. R. N.

Na ostatnim posiedzeniu M'ejskiej Rady Narodowej w Radomsku pod przewodn'ctwem przewodn'czącego Kirkiewicza, rozpatrzono sprawę wywłaszczania nieruchomości poniem'eckich i opuszczonych, admin'strowanych przez Zarząd M'ejski. Specjalnie powołana komisja stw'erdzi ile placów tego rodzaju jest administrowanych przez Mag'strat, po czym MRN zastanowi się, nad sprawą wykorzystania tych placów dla rozbudowy miasta.

Następnie omówiono sprawę zużytkowan'a kwoty półtora miliona zł przyznanej Radomsku na roboty interwencyjne.

Suma ta zostanie wykorzystana na reperację odcinka drogi od ul. Dobryszyckiej do rampy kolejowej, na dalsze prace przy drodze prowadzącej do dzielnicy robotniczej na Kowalowcu oraz na regulację Stradomki.

MRN uchwaliła dodatek wyrównawczy dla pracowników Zarządu M'ejskiego w kwoc'e 405 zł m'esięcznie jako ekwiwalent za kartk' chlebowe oraz stwierdził'a że obywatele Radomska pokryli w całości podatek grun'towy i FOR.

Kara śmierci zrównoważyła
krwawe konto zbrodni
konfidenta Bolesława Janasika

Odraczana kilkakrotn'e sprawa konfidenta żandarmer'i niemieckiej, Bolesława Janasika z Radostkowic znalazła swoje zakończenie przedwczoraj przed Sądem Okręgowym.

Janas'k wychował się w Niemczech i tam dusza jego zatruta została jadem nienawiści do wszystkiego, co polsk'e. Gdy wybuchła kampan'a wrześniowa 1939 r. Janasik wprawdzie znalazł się w armii polsk'ej i przeszedł kilkutygodniową niewolę w N'emczech, lecz po powrocie wykazał natychmiast swoje prawdz'we oblicze. Pokumawszy się z Niemcami wstąpił na 'ch służbę początkowo jako tłumacz, lecz później więzy jego współpracy z okupantem zac'eśniły się — Janasik stał s'ę prawą ręką posterunku żandarmerii niemieck'ej w Chorzenicach. Brał udział w akcjach ściągania kontyngentów, potem w prześladowaniu osób podejrzanych o nielegalny handel i potajemny ubój, wreszc'e w ekskryminowan'u Polaków.

Ofiarami tego wyrafinowanego nieprzebierającego w środkach konfidenta stali się: Wojciech Chobot z Radostkowa, Roman Szewczyk z Woli Prus'ck'ej, Jan Janas z Cykarzewa, Henryk Kowal'k z Wyczerp Dolnych, Jan Tyfel, Stanisław Flis i Jerzy Kielan z Radostkowa. Wszyscy zginęli z rąk żandarmów, w kaźniach obozów koncentracyjnych, a Jerzy Kielan z rąk samego Janasika rozwścieczonego pożarem zabudowań swojego ojca.

Sąd Okręgowy po wysłuchaniu pełnych dramatycznego nap'ęcia zeznań 45 św'adków i mowy oskarżycielskiej prok. J. Pietrzykowskiego skazał Bolesława Janasika na karę śmierci. Skazany przyjął wyrok Sądu z całkowitym spokojem. (g)

Częstochowa 25 LAT TEMU
30 X 1923

Pod koła pociągu przechodzącego przez stację Częstochowa nieznany sprawca podłożył petardę, która eksplodowała. Wybuch nastąpił na wprost ulicy Krótkiej.

*

W miejscowej Papierni wybuchł strajk urzędników na tle żądań podwyższenia obecnych płac o nieuwzględnionych przez dyrekcję fabryki.

*

W dniu wczorajszym o godzinie 12 rozległy się przeciągłe gwizdy syren fabrycznych, które trwały przeszło godzinę. W ten sposób związki klasowe obwieściły strajk powszechny w fabrykach włókienniczych na skutek otrzymanej wiadomości, że pertraktacje z przemysłowcami zostały zerwane i od wczoraj rano stanęły wszystkie fabryki w Łodzi. Prawicowe związki zawodowe do strajku narazie nie przystąpiły. Do fabryk, objętych częściowo strajkiem, wysłane zostały silne kontyngenty policji.

Nasi korespondenci donoszą:

Wieluń

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU

Autobus „Transport", jadący w dniu 27 b. m. z Częstochowy do W'elunia pomiędzy Pałszowem a Dzietrzn'kami najechał na jadącą rowerem P. Gońde, która po sygnale wpadła pod autobus. N'efortunna cyklistka nie doznała żadnych obrażeń, rower natomiast uległ połamaniu. (pe)

Radomsko

MECZ CZARNI — UNIA

Mecz o mistrzostwo klasy B po między klubam' Czarni i Unia zakończył się zwycięstwem Czarnych w stosunku 2:1 (2:0). (T)

POSIEDZENIE PRN

Dzisiaj odbędzie s'e posiedzenie PRN na którym zostanie wybrane nowe prezyd'um PRN i nowy przewodniczący PRN. (T)

NOWY SEKRETARZ PPR

Na m'ejsce przeniesionego do Piotrkowa sekretarza PPR Michałowsk'ego zamianowany został I sekretarzem PPR Piotr Kuszak. (T)

Przedbórz

AKADEMIA

W ramach miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radz'eckiej odbyła się w Przedborzu akadem'a. O znaczen'u przyjaźni polsko-radzie'ckiej mówił dyrektor gimnazjum Kowalewski. Na cześć artystyczną złożyły się produkcje grupy świetl'cowej TBS i zespół świetlicowy 11-letniej szkoły. (n)

ZE SPORTU

Towarzysk' mecz piłkarski m'ędzy AKS Przedbórz — KS Włoszczowa zakończył się zwycięstwem AKS 2:0. (n)

SZCZEPIENIE PRZECIWGRUŹLICZE

W szkole w Strzelcach Małych przeprowadzono szczepienia przeciwgruźl'cze. Szczepień dokonał Duński Czerwony Krzyż. (n)

Kamienica Polska

NIE ZRAŻAĆ PUBLICZNOŚCI

Już 2 razy w ubiegłym tygodniu t. j. 20 i 24 b. r. mieszkańcy Kamienicy Polskiej zawiedli s'ę na Częstochowskim Teatrze Kameralnym, który miał wystawić sztukę T. Hołuja p. t. „Dom pod Oświęcimiem". Nim odwołano przyjazd za każdym razem publiczność na próżno czekała przed kasą. (sn)

CZYTELNICY PISZĄ

Kłopoty lokatorów domu
przy Al. Wolności 11

Już zwyż od roku lokatorzy domu pod nr 11 na Alei Wolności, skazani są na dotkliwe kłopoty natury... czysto osob'stej. W domu tym bowiem brak jest ubikacji.

Jedyna ubikacja, która służyła potrzebom dziesięciu lokatorów dawno już została zniszczona, zapadła się tak, że korzystanie z niej jest absolutnie n'emożliwe.

Prośby i błagania lokatorów tego „domu udręk" k'erowane do administratora jak dotychczas pozostały bez skutku, bowiem zawsze kończyło się na obiecankach, że ubikacja zostanie wybudowana na wiosnę. Tymczasem zbl'ża się zima, a ubikacji nadal n'e ma.

Nie pomogła też komisja sanitarna, która zapoznała się z istotnym stanem rzeczy i stwierdziła że dalej tak być n'e może.

Co więc pomoże?

J. B.

Pół roku więzienia
ZA DOPISANIE JEDYNKI

B. kierown'czka Stacji Op'eki nad Matką i Dzieckiem w Klomnicach, Elżbieta Kyrcz otrzymawszy z Opieki Społecznej w Radomsku skierowanie do rzeźnika Czesława Zypa na 11 kg słoniny przerobiła to sk'erowanie, umieszczając w nim liczbę 111 kg i na poczet tego pobrała 81 kg słoniny; pobrałaby i więcej, gdyby fałszerstwo się nie wydało.

Sąd Okręgowy skazał Elżbietę Kyrcz na pół roku w'ęzienia z zaw'eszeniem wykonania kary na dwa lata. (g)

Co i gdzie!

Radio

Sobota, dnia 30 b. m.

5.20 Koncert poranny dla Świata Pracy. 6.10 Dziennik poranny. 6.25 Muzyka poranna. 7.00 Wiadomości dziennika porannego. 7.15 Przegląd prasy stołecznej. 8.00 Muzyka lekka. 8.30 „Uliczka klasztorna" 5 odc. pow. radiowej Anny Kowalskiej. 9.15 Aud. Związku Nauczycielstwa Polskiego. 9.30 Wszechnica radiowa. 12.00 Wiadomości południowe. 12.20 Koncert solistów. 15.30 „Mapa" Audycja sł.-muz. dla dzieci. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Audycja sportowa. 16.45 „Przy sobocie po robocie". 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 W rytmie tanecznym. 18.45 Audycja świetlicowa. 19.00 24-ty Wieczór Mickiewiczowski. 19.30 Piotr Czajkowski. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.50 O humaniźmie socjalistycznym. 21.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. pod dyr. Jerzego Gerta. 21.45 „Niedołężne małżeństwo". 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 Muzyka lekka. 23.00 Ostatnie wiadomości 23.10 Muzyka taneczna.

Ze sceny

TEATR WIELKI

PREMIERA! „REWIZOR"

Dzisiaj występuje Teatr Wielki o godz. 19.30 z premierą komedii w 5 aktach Mikołaja Gogola p. t. „REWIZOR".

Premiera dzisiejsza odbędzie się w ramach Miesiąca Wymiany Kulturalnej Polsko - Radzieckiej.

Reżyseria Artura Kwiatkowskiego. Dekoracje projektu Wł. Wagnera.

Jutro o godz. 16 i 19.30 dwa przedstawienia.

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj przedstawienie zawieszone z powodu 2 generalnej próby sztuki w 3 akt. M. Morozowicz - Szczepkowskiej p. t. „POWROTY".

Repertuar

TEATRY

WIELKI — dzisiaj premiera! „Rewizor".

KAMERALNY — n'eczynny z powodu generalnej próby „Powrotów".

KINA

WOLNOŚĆ — Statek pułapka.

BAŁTYK — Statek pułapka.

TĘCZA — Dwaj panowie F.

„FOTOPLASTIKON" — Asyż, Perugia i Orv'eto.

MUZEUM MIEJSKIE — Wystawa obrazów Matejki

DYŻURY APTEK

Z. Monikowski Sukc., — I Aleja nr 14.

J. Zagórski, — Al. Wolności nr 6.

K. Lembke, — Raków, ul. Towiańskiego nr 7.

Sygnatura: Km. I—230/48

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie I rewiru Stefan Stodółkiewicz mający kancelarię w Częstochowie, Aleja Kościuszki Nr 27, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 listopada 1948 roku o godzinie 9 w Krzepicach odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Pawła i Zofii małż. Majorek składających się z towarów tekstylnych oszacowanych na łączną sumę zł 85 374.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu w czasie wyżej wymienionym.

KOMORNIK (—) STODÓŁKIEWICZ

K 3117/5107

Zarządowi Szkoły Zgromadzenia S. S. Najśw. Rodziny z Nazaretu

za urządzenie kolonii w Rabce i Kołobrzegu oraz troskliwą opiekę nad dziećmi, NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA składają

RODZICE

K 3116/5106

ZAKŁAD ZDUŃSKI STANISŁAW FLORCZYK Częstochowa, Katedralna 4. Sprzedaż artykułów zduńskich oraz wykonanie prac wchodzących w zakres zduństwa z materiałów własnych i powierzonych. Ceny przystępne! G 3095/5104

OTRĘBY świeże po zniżonej cenie, sprzedaż: D. H. MROKOWSKI, Nadrzeczna 34. G 2686/5114

ZGUBY

ZGUBIONO dowód osobisty i zaświadczenie RKU Częstochowa na nazwisko Musiał Piotr zam. Widzów gm. Konary. G 3227/5118

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wyd. przez RKU Piotrków, świadectwo złożonego egzaminu maturalnego na nazwisko Pęciak Stefan. G 3218/5096

WOLNE POSADY

POTRZEBNE maszynistki na maszyny: ramkową i okrągłą — Podwalna 26 (Kowodzie) 3171/5070

POTRZEBNA panienka do szycia czapek, pomocy domowej i chłopiec. Narutowicza 7 m. 11. G 5103

POTRZEBNA pokojówka. Wiadomość: Hotel Bristol Częstochowa. G 3222/5100

POTRZEBNA kobieta do palenia. Wiadomość: Hotel Bristol Częstochowa G 3234/5101

POTRZEBNA ekspedientka, uczciwa. Zgłoszenia: F-ma B-cia Kabzińscy Pl Daszyńskiego 12. K 3160/5100

POTRZEBNY palacz i masażysta. Zakład kąpielowy. Katedralna 17. G 3219/5096

POSAD POSZUKUJĄ

PRZYJMĘ zastępstwa, wytwórni różnych branż na Województwo Krakowskie. Celem umówienia spraw zgłoszę się osobiście. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia Poste-retante okazicielowi dowodu 3422. G 3226/5117

SPRZEDAŻ

PASY transmisyjne, wszystkie wymiary, gatunki, sprzedaje F-ma Artykuły Młyńskie. Stanisław Jung. Częstochowa, Piłsudskiego 21. Telefon 23-34. G 2473/4997

PLACE sprzedam — Srebrna. Wiadomość Nowak, Armii Ludowej 3. K 3080/5008

CIĄGNIK ogumiony z przyczepami do sprzedania. Mrokowski. Nadrzeczna 34. G 2097/5119

SPRZEDAM młynek do mielenia chemikalii „lub pokrewnych artykułów z motorkiem 3 KM na prąd 220/380 v. Oferty PAP Częstochowa pod „1000" K 5112

SPRZEDAM sklep z towarem natychmiast. Aleja 4. Myga Feliks. G 3223/5099

POKÓJ stołowy — komplet, bardzo solidnie wykonany (f-my Winkler) do sprzedania. Wiadomość: Aleja Wolności 36. G 3221/5089

RADIO „Elektrit Opera" dwa głośniki, sprzedam Waszyngtona 20 m. 3. K 3119/5109

SPRZEDAM pół domu przy Małej Nr 25. Wiadomość: Łódzka 10 u Banego. K 3114/5086

SPRZEDAM futro męskie wierzch bężowy, spód liry, kołnierz wydra, I Aleja 5 m. 1. Od 12 do 16. G 3207/5065

SKLEP szkła, porcelany i naczyń kuchennych w miejscu bezkonkurencyjnym z powodu wyjazdu sprzedam. Wiadomość PAP Aleja 61. K 3118/5108

SPRZEDAM motocykl w dobrym stanie 125. Wiadomość: Wilsona 42. G 3220/5097

MOTOR elektryczny 2 K. M. 220/380 1400 obrotów. Wiadomość: Dąbrowskiego 45. G 3208/5066

KUPNO

OBLIGACJE Pożyczki Odbudowy Kraju kupimy. Płacimy 40 proc. wartości nominalnej. Wysłać zaliczeniem pocztowym Wspólnota Kraków, Plac Wszystkich Świętych 8. Nr 400/LM/5111

WEŁNĘ merynosową praną kupuje w każdej ilości płacąc najwyższe ceny. Sojka i S-ka Katowice Warszawska 63-a tel. 328-12. K 1181/4376

RÓŻNE

TAŃCÓW wyucza Kostecki — Waszyngtona 6. Praktyczne Niedziele. zapisy codziennie. G 3215/5083

ODSTĄPIĘ sklep z magazynem przy Placu Daszyńskiego. Oferty pod „Sklep" Daszyńskiego 5 Kamasz. G 2773/5113

Pp. PRENUMERATOROM

Przypominamy,

że miesięczna prenumerata „Życia Częstochowy"

z przesyłką pocztową wynosi zł. 125.—

z odbiorem w Administracji zł 120.—

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

ś. ✝ p.

Jerzemu Basence

a w szczególności Przewielebnemu Ks. Proboszczowi par. Prawosławnej, Dyr. Gimnazjum i Liceum Kupieckiego, p. Przybylskiemu, Dyr. p. Mikieciuk, Gronu Profesorskiemu, Administracji, młodzieży, przyjaciołom i wszystkim uczestnikom, którzy wzięli udział w pogrzebie i okazali tyle życzliwości w ciężkiej dla mnie chwili składa z głębi serca serdeczne „Bóg zapłać"

ŻONA

G 3213/5081

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę najdroższemu mojemu mężowi

ś. ✝ p.

Tadeuszowi Sabokowi

oraz wzięli udział w pogrzebie, a w szczególności Księżom Proboszczom Jastrzębskiemu, Gołaszewskiemu, Kurasiowi, Księżom Prefektom: Parasowi i Lenczewskiemu, Dr Orzechowskiemu, Dr Szulcowi, Dr Knapińskiemu, wszystkim tym, którzy okazali mi dużo pomocy i współczucia, składa serdeczne podziękowanie

ŻONA

SZKOLNE

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin skr. poczt. 166. Nr [illegible]

LOKALE

STUDENT pracujący poszukuje pokoju śródmieście. Wiadomość: Adm. „Życie" G 3212/5080

L. 11140

Na spodku i na wierchu (1)

UWAGA — STRZYLOMY!

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Krajobraz jest taki, o jakim zwykliśmy mawiać ,że to krajobraz typowy. Rzecz jasna, typowy dla takiego właśnie, a nie innego środowiska. W tym wypadku środowiskiem jest górniczo-przemysłowa osada.

Spadzista uliczka biegnie między rzędami brudnawo-czerwonych zabudowań, celując ku ogromnej, regularnej geometrycznie jak piramida — górze. Stokiem tej góry mozolnie ku szczytowi pnie się wagonik, by osiągnąwszy punkt kulminacyjny wysypać swą zawartość Góra — usypisko jest właśnie dziełem wieloletniej, mrówczej pracy maleńkiego z perspektywy wagonika, który pełznie tam i nazad tam i nazad, co miesiąc, co rok wyżej i wyżej.

Kopalniane szyby z wieżami wyciągowymi, masywy hal przemysłowych, jakieś nieodzowne kominy i... grupki kobiet z koszykami w rękach, gawędzących o tym, co to spółdzielnia wydaje dziś na kartki, dopełniają tego przysypanego zda się z lekka węglowym pyłem — górniczego pejzażu.

Wagonik pnie się na usypisko... Koła na wyciągowej wieży obracają się... Z kopalnianej głębi wyjeżdża winda... Chwila — i tłum wypolerowanych miałem węglowym i potem, lśniących czarno górników wysypuje się z kopalnianej bramy i poprzez szerokość ulicy rusza ku przeciwległej łaźni.

— Fajrant dla pierwszy szichty kopalni „Sosnowiec". —

„DOWÓD OSOBISTY"

Formalności nie zajmują zbyt wiele czasu. Podpisujemy oświadczenie, że w razie (tfu, tfu, tfu!) nieszczęśliwego wypadku w kopalni lub na jej powierzchni, nie będziemy sobie rościli ani my, ani sukcesorzy nasi i spadkobiercy, ani żadne „osoby trzecie", jakichkolwiek pretensji o odszkodowanie. Jednym słowem, że wycieczkę podejmujemy całkowicie na własną odpowiedzialność i własne ryzyko.

Potem dostajemy już kompletne ochronne ubranie, kask, karbidową lampę i przewodnika w osobie sztygara strzelniczego, ob. Guzika.

Druga zmiana jest już „na spodku", winda więc z nami tylko rusza w głąb. Kilka minut podróży w pionie wystarcza, byśmy pobieżnie zapoznali się z „dowodem osobistym" naszej kopalni.

A więc nazywa się „Sosnowiec"— dawniej „Renard". Lat liczy sobie 60. Wzrostu — to jest, chcieliśmy napisać głębokości — ma około 300 m. co w kopalnianych paszportach równa się wzrostowi średniemu. Węgiel: laik powiedziałby: czarny jak i gdzie indziej — fachowcy mówią: czysty i dobry. Pokłady: 8 do 9 metrów, tj. grube. Znaki nieszczególne: kopalnia jest mokra i zelektryfikowana. Znaki szczególne: 3835 pracowników załogi i 4 szyby: „Sosnowiec", „Eugeniusz", „Anna" i „Ludwik". Odznaczenia: sztandar przechodni Zjednoczenia Dąbrowskiego za pierwsze miejsce w miesiącach: sierpniu i wrześniu.

Ot, i dowód osobisty.

W GŁĄB KOPALNI

Nie kończącym się zda nigdy, wąskim i niskim korytarzem, wiezie nas w głąb kopalnianego labiryntu elektryczny pociąg. Tu i ówdzie jak czerwone ślepia łyskają w ciemnościach lampy orientacyjnych napisów. Tak dojeżdżamy do punktu rozrządowego wagonów. Korytarze rozchodzą się tutaj, tory rozjeżdżają, a górnik dyżurny pozostający w telefonicznym kontakcie z punktami wydobywczymi reguluje i kieruje dopływem wagoników.

Na ścianie wisi orientacyjna tablica podzielona na szereg rubryk. Każda z nich to jedna z dzielnic kopalnianych — teren pracy setek ludzi, oddalonych często od głównego szybu o 3 do 4 km. A więc jest t.zw. Druga i Trzecia Wschodnia, jest Drugi i Trzeci Bunkier, jest Czwarty Bunkier. I tutaj w tym punkcie węzłowym dyżurujący człowiek notując cyfry ruszających w głąb i z głębi wyjeżdżających wagoników sprawować może kontrolę nad cyfrą całego bieżącego wydobycia węgla.

Nasz pociąg zatrzymuje się przy jego stanowisku. Zawiadowca ruchu dzieli się uwagami z towarzyszącym nam sztygarem.

Ile wózków wydobyła pierwsza, a ile zdążyła już wydobyć druga zmiana. Czy dziś są szanse na przekroczenie dziennego planu. Czy ta „sakramencka" płuczka tam na wierzchu—znów nie nawali i nie wstrzyma roboty.

Plan — plan i jeszcze raz plan. Uchwytny, namacalny, realny i zrozumiały. Dotykalny ręką tutaj na 300 metrów pod ziemią. Plan, który trzeba nie tylko wykonać. ale przekroczyć.

Z każdego słowa, z każdej lakonicznej nawet, fachowej uwagi wyziera ten plan, wysuwa się na pierwsze miejsce.

Rozmowę górników i nasze refleksje przerywa energiczny dzwonek telefonu. To z odległego krańca kopalni alarmują, by skierować tam transport wózków, gdyż zapas odstrzelonego węgla rośnie.

— Druga Wschodnia spisuje się — konstatuje z zadowoleniem zwrotniczy.

— A kto tam dziś strzylo?

— Ten Brodziński, znacie go?

Jedziemy więc transportem wózków, których domaga się Wschodnia, jedziemy do punktu zsypowego, do bunkra a potem pieszo już popod sklepieniami podstemplowanymi drzewem brniemy do kopalnianego matecznika — na przodek — do węglowego źródła.

NIE SIŁĄ LECZ TECHNIKĄ

Gdyż — by dokonać porównania— cały ten podziemny świat korytarzy, sztolni i chodników przypomina dorzecze wielkiej rzeki. Jej rozliczne źródła to najbardziej wysunięte punkty, w których eksploatuje się pokład. Stamtąd strugami po gumowych taśmach transporterów spływają masy wykruszonego węgla i łączą się w jeden strumień, kierujący się do bunkrowego zsypu. Tam głównym korytem-rzeką już węglową wagoniki płyną do centralnej magistrali — do szybu wyciągowego i w świat.

Tymczasem jednak dążąc popod czarny, węglowy prąd, docieramy do jednego ze źródeł, do „przodka".

Jesteśmy w jądrze pokładu. Wokół połyskliwie, tłustawo lśnią węglowe ściany. Węgiel pod stopami i nad głową. Zapach drzewa — kloców, stemplujących pułap, miesza się z wonią kopciu, pełgających w mroku górniczych karbidówek. Nasz przewodnik fachowo wdaje się w rozmowę z górnikiem przodowym:

— Ileście to dziur wywiertali?

— Dwadzieścia. — Zarozki strzylomy.

W węglowej ścianie sztygar wskazuje nam cieniutkie wąsy drucików. To przewody, łączące ze sobą wybuchowe ładunki, wetknięte w 20 półtorametrowych dziur. Za chwilę obserwować będziemy mogli kulminacyjny i najgłówniejszy moment wydobywania węgla — strzał.

Górnicy i ładowacze zbierają już narzędzia i rozwijają cieniutką i długą linkę głównego przewodu. Sztygar, którego specjalnością jest właśnie strzelnicza technika — wtajemnicza nas w arkana swej wiedzy.

Od umiejętnego wiercenia otworów na naboje rozmieszczonych w szachownicę, od stosownego nachylenia kąta tych otworów, od wielkości zakładanych ładunków itd. itd. zależy wynik ostateczny. Zależy wysadzenie, zarwanie zamierzonej części pokładu, zależy niski lub wysoki procent niepożądanego miału itd. I nie siłą fizyczną nie wyczerpującą pracą, ale umiejętnym, zorganizowaniem sobie pracy, umiejętnym wykorzystaniem lokalnych warunków pokładowych, techniką górniczą osiągają swoje wyniki czołowi przodownicy pracy w górnictwie.

WALKA O PLAN

Na „Sosnowcu" — mimo przestarzałych często urządzeń, walka o plan toczy się codziennie zajadle i twardo. Toczy się jak dotychczas zwycięsko.

91 tys. ton — oto była cyfra wydobycia zaplanowana w sierpniu— załoga „Sosnowca" dała ponad 96 i pół tys. ton — na wrzesień zaplanowano 91 tys., załoga dała ponad 100 tys W styczniu bieżącego roku wydajność na głowę wynosiła 1055 kg., dzisiaj wynosi ona już 1243 kg.

— Uwaga, strzylomy, uwaga, strzylomy, — okrzyk przodownika przerywa nam zbieranie informacji. Ruszamy biegiem w ślad za naszym przewodnikiem, przeskakując zatrzymane już transportery, zwały węgla i drewniane belki. Chronimy się w załomie pobliskiej sztolni.

Teraz strzelający połączy ze sobą dwa centralne druty elektryczne — objaśnia nas sztygar i...

Łubudu !— huk, jak z baterii wstrząsa kopalnią. Na górniczy kask sypią się nam okruchy węglowego stropu. Echo wystrzału tłucze się i odbija hen, po odległych chodnikach i korytarzach.

Chcemy wyleźć ze sztolni, ale doświadczony przewodnik powstrzymuje nas. Czekamy więc co jeszcze nastąpi. I nagle — nieoczekiwanie rozlega się głuche uderzenie najpierw w miejscu wybuchu, a zaraz potem tuż, tuż przy nas i zwał węglowy obsuwa się w dół.

— To tak zwane u nas „tompnięcie" — mówi nasz towarzysz. Po wybuchu obsuwają się jeszcze obluzowane, wstrząśnięte pokłady. Dlatego właśnie stanęliśmy pod ścianą przeciwległą wysadzanej. Dlatego, by w razie czego nie przetrąciło nam nóg. Ale teraz spokojnie już możemy wyleźć.

Wyłazimy więc.

W jednolitej ścianie węglowego pokładu widnieje świeża wyrwa. Złomy wielkie, jak człowiek i mnóstwo pomniejszych zaścielają podnóże. Przodowy górnik kilofem i żelaznym drągiem odłupuje trzymające się jeszcze kawały węgla. Ładowacze śmigają już łopatami. Transporter gumowy płynie z węglem. Świeży węgiel rusza w świat.

Ruszamy i my w głąb kopalni, żegnając zwijających się górników tradycyjnym kopalnianym „Szczęść Boże!"

Jerzy Ros.

Nasz konkurs literacko-artystyczny

Fragment dziewiąty

„Ostry wiatr świszczał żałobnie w żelaznych rusztowaniach mostu. Ulica, pusta jeszcze przed chwilą, poczęła się ożywiać. W dole, na wybrzeżu, biwakowało już wojsko, obejmując najbliższe, ocalałe domy. Gromadka cywilów, kobiet, mężczyzn i dzieci plątała się tu bezradnie. Żołnierze sowieccy, wpółprzytomni z tempa tej nowej ofensywy, czarni od trudów wojny, rozpalali ogień na szpitalnym rumowisku i dym porwany w strzępy niósł się nad zlodowaciałą rzeką. Oficerowie zeszli w dół, pod most. Generał sam chciał wybrać miejsce przeprawy. Idąc brzegiem rzeki, zdawał się obwąchiwać teren w sposób tak charakterystyczny dla żołnierza. Trzykrotnie zmieniał wybrane miejsce, zanim powiedział: tu, tędy.

Na wprost, pod górę, biegła ulica, skręcona w ślimak, widniał wylot Karowej. Schodzili już na lód, gdy gromadka cywilów, widząc polskie mundury oficerów otoczyła ich ze wszystkich stron. Byli to mieszkańcy stolicy, zaskoczeni na Pradze przez powstanie. Wiedzieli już, że Warszawa jest wolna i chcieli natychmiast przejść na tamtą stronę. Lecz władze wojskowe wydały zakaz wstępu do miasta; żołnierze sowieccy nie chcieli ich przepuścić przez rzekę.

— Panie generale, my...

Byli fantastycznie ubrani, w różne ciepłe dodatki do letniej garderoby, stare szale, swetry, niemodne okrycia i czapki, wychudli, wymizerowani i udręczeni. Żadnego okrzyku, ani jednego frazesu powitalnego, żadnych objawów radości. Głęboka, niesamowita cisza szła poprzez ludzi od ruin, od białego bezmiaru nieba i zmarzniętej rzeki. Wolność przyszła wraz ze straszną ruiną i żałobą po najbliższych, po takich ciężkich stratach, że sił nie było do radości. Generał otrzymał był przed chwilą meldunek z grupy operacyjnej generała Popławskiego. Warszawa jest zniszczona zupełnie, podminowana, w kilku punktach Niemcy bronią się jeszcze. Trupy zalegają barykady, mieszkańców uprowadzono. Gruzy i ruiny pokrywają całe miasto. Ani jednego całego domu. Nie było już do czego wracać...

Słuchali z uwagą. I — jakby dla ilustracji tych słów, mgły rozstępowały się z wolna, uniosły w górę jak wielka kurtyna: ukazało się na wzgórzu miasto-widmo, głuche, bez wież kościelnych i bez czerwieni dachów, co tak malowniczo stroiły skarpę.

Ktoś, po dłuższej chwili, zabrał głos. Słowa urywały się bezładnie.— Nasze rodziny, domy... nasze dzieci... Pogubiliśmy się i potracili. Nie wiemy, kto żyje, a kto padł?... Nie można już — wytrzymać — ani godziny dłużej.

I tak musimy wrócić, do żywych, czy do zmarłych."

*

Czytelnicy, którzy biorą udział w konkursie, powinni odpowiedzieć na dwa pytania:

1) o jakim zdarzeniu jest mowa w powyższym urywku literackim.

2) kiedy zdarzenie to miało miejsce (rok i miesiąc).

Specjalnie premiowani będą ci z Czytelników, którzy odpowiedzą również na trzecie, dodatkowe pytanie:

fragmentem jakiej powieści, opowiadania, wiersza — jest zamieszczony urywek.

Fragmentów konkursowych będzie dziesięć. Odpowiedzi na zwykłych kartkach (bez kuponów) należy nadsyłać łącznie dopiero po zakończeniu konkursu.

26 wsi zelektryfikowane w kieleckim

W województwie kieleckim prowadzone są w chwili obecnej prace elektryfikacyjne w 9 wsiach. Buduje się około 15 km. sieci niskiego napięcia i 11 km. sieci wysokiego napięcia. Poza tym ustawia się 3 stacje transformatorowe.

W roku bieżącym zelektryfikowano już na terenie Kielecczyzny 26 wsi, wybudowano 12 stacji transformatorowych, ok. 50 km linii wysokiego napięcia i ok. 60 km. linii niskiego napięcia.

***Złóż ofiarę* na Polski Czerwony Krzyż**

Ponad tysiąc osób

przeszkoliły zawodowe kursy morskie

Akcja szkolenia fachowców w dziedzinie zawodów morskich posuwa się w szybkim tempie naprzód. W rb. Ministerstwo Żeglugi przeznaczyło na cele szkoleniowe specjalne kredyty w wysokości ponad 20 mil. zł. Do 1 października przeprowadzono lub rozpoczęto 29 kursów zawodowych, zorganizowanych przez Min. Żeglugi lub podległe mu instytucje. Na kursach tych szkoliło się ok. 1.400 osób.

Do końca br. przeprowadzonych jeszcze zostanie 16 kursów z różnych dziedzin morskich, jak kursy dla kranistów portowych, nurków, bagermistrzów, radiotechników itp

Akcja tegoroczna znacznie przewyższa swymi rozmiarami to, co zrobiono w dziedzinie szkolenia i doszkalania w latach poprzednich. Wystarczy przytoczyć, że w 1947 roku przeprowadzono tylko 8 kursów zawodowych, z których skorzystało jedynie 100 osób.

KĄCIK PORAD PRAWNYCH

Chcę wyjść za mąż

Halina W. Poznała Pani, jak wynika z jej listu, odpowiedniego dla siebie człowieka i zamierzacie się pobrać. Prosi Pani o informacje w sprawie formalności, koniecznych do załatwienia poprzedzających sporządzenie aktu ślubu.

Małżeństwo zawrzeć można przed jakimkolwiek urzędnikiem stanu cywilnego niezależnie od waszego miejsca zamieszkania. Zgłaszając się do Urzędu Stanu Cywilnego musicie przedstawić szereg dokumentów, a więc odpisy skrócone aktów urodzenia, oświadczenie, że nikt z was nie pozostaje w związkach małżeńskich, że nie jesteście z sobą spokrewnieni. Należy też przedłożyć zaświadczenie lekarskie, świadczące, że ani pani ani narzeczony nie jesteście chorzy na gruźlicę w stanie zaraźliwym, ani chorobę weneryczną

Jeśli uzyskanie któregoś z tych papierów nastręczałoby trudności, trzeba wystąpić z wnioskiem na piśmie do Sądu Grodzkiego miejsca pani zamieszkania o zwolnienie od przedłożenia tych dokumentów.

Ponieważ parafialna księga stanu cywilnego została zniszczona w czasie działań wojennych, ma Pani już pierwszą trudność z wydostaniem metryki. Parafialne księgi stanu cywilnego są księgami miejscowymi. Poza nimi znajdują się tzw. księgi wtóropisów, które przechowuje właściwy dla danej miejscowości Sąd Okręgowy. Należy więc zwrócić się do Sądu Okręgowego o sporządzenie wypisu aktu urodzenia z księgi wtóropisów. A jeśli i ta księga uległa zniszczeniu, o dokument zastępczy może wydać Sąd Grodzki miejsca, w którym akt został sporządzony na podstawie innych dokumentów, względnie zeznań świadków. (st)

w numerze 44 tym „Przyjaciela"

„O szewczyku co układał bajki"

tygodnika dla starszych dzieci. Cena 15 zł. Prenumerata mies. zł. 40 Konto PKO I-4695. K 16517-0

KRONIKA SĄDOWA

Whitehead skazany na 4 lata Prokurator zapowiada kasację

Wczoraj Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie Karola Whiteheada, byłego dyrektora fabryki Wedla.

W czasie przewodu sądowego ustalono, że Whitehead obchodził się brutalnie z robotnikami, pozbawiał ich bezprawnie deputatów, wyrzucał z pracy bez powodu. Jego wymysłem był specjalny system poniżających rewizji.

Oskarżony korzystał z sieci konfidentów fabrycznych, zdobywając wiadomości o nastrojach w fabryce i nakłaniał robotników do współpracy z donosicielami.

Siatka szpiegowska utrudniała pracę organizacjom podziemnym na terenie fabryki.

Organizacja fabryczna PPR udzieliła Whiteheadowi ostrzeżenia za brutalne obchodzenie się z robotnikami.

Zeznający w ostatnim dniu procesu gen. Konarzewski, jeden z kierowników organizacji PPR na Pradze stwierdził, że wywiad organizacji podziemnych zajmował się osobą Whiteheada i ustalił jego kontakty z Gestapo.

Za brutalne obchodzenie się z robotnikami, pozbawianie ich deputatów i korzystanie z sieci konfidentów Sąd skazał Whiteheada na 4 lata więzienia.

Prokurator zapowiedział kasację.

ONR - owiec — Falangista konfidentem Gestapo

Wkrótce przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanie były członek ONR i Falangi Bonifacy Jan Jóźwicki, oskarżony o współpracę z Niemcami.

Jóźwicki nawiązał kontakt z niemieckim wywiadem wojskowym przed wojną, a w czasie okupacji ofiarował swe usługi Gestapo.

Oskarżony wydał kilku działaczy lewicowych a następnie po przeszkoleniu w niemieckiej szkole dywersyjnej działał w grupach dywersyjnych na wschodzie.

Po powrocie z „pracy" konfidentowi powierzono pieczę nad kasynem gry w al. Szucha. Jóźwicki ujęty przez żandarmerię powstańczą zdołał zbiec. Aresztowano go po raz drugi po wojnie.

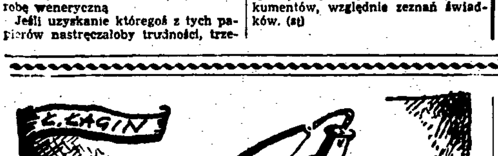

Ogastes Karb staje na progu wielkiej kariery życiowej. Wezwany przez starszego Padrele stwierdza, że nie zna młodego pana podającego się za jego brata.

Ogastes spodziewa się rzecz jasna nagrody od potentata przemysłowego, któremu w dość krytycznej dla niego chwili, przyszedł z pomocą.

Ton jakim zwrócił się do niego Primo dał Ogastesowi wiele do myślenia. W jednej chwili powziął postanowienie, które zgóry decydowało o przyszłej świetnej karierze: postanowił zdradzić swojego dawnego szefa Aureliusa, nie poznać go, a o dalszych konsekwencjach tej nagle obranej drogi postępowania na razie nie myślał.

Co prawda ryzyko było dość duże. Aurelius mógł przecież dogadać się z Primo, a Primo mógł wkońcu poznać Aureliusa — w jednym i drugim wypadku Ogastesowi Karb groziła utrata posady. Natomiast jeżeli istotnie odgadł utajoną myśl Primo Padrele — oczekiwała go wspaniała przyszłość!

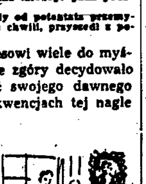

— Niestety, — odpowiedział, zwracając się do Primo z wyrazem niekłamanego zdumienia na twarzy, — niestety, nie mogę w tym panu poznać mojego byłego szefa. Chociażby dlatego, że mój były szef, Aurelius Padrele był znacznie mniejszy... jeśli wolno mi tak się wyrazić nawet był miniaturowy...

— Możesz się już przyznać, Ogastesie! Pozwalam ci, — przerwał mu Aurelius, przechodząc na bardziej familiarny ton. — Mój brat już wie o naszym spotkaniu, opowiedziałem mu!

Ogastes Karb pobladł i patrząc w oczy Primo Padrele, powoli, cedząc słówko po słówku, gotowy do niezwłocznego wycofania się, powiedział: — Wybaczy pan, ale nie wiem o jakim spotkaniu pan mówi. Widzę pana po raz pierwszy w życiu.

Wbił wzrok w nieruchomą twarz Primo, lecz nie mógł wyczytać w niej nic takiego, co mogłoby mu podpowiedzieć dalsze postępowanie. Natomiast Aurelius pobladł jak płótno.

— Do licha! — zawołał nieoczekiwanie piskliwym głosem. — Przecież spotkaliśmy się w sobotę w restauracji hotelu „Kortez"!

Ogastes Karb skierował na niego swój wzrok i uniósł do góry swe wypłowiałe brwi.

— Niestety, szanowny panie, moje zasoby pieniężne nie pozwalają mi na odwiedzanie podobnie luksusowych restauracji. Byłem tam, jedynie raz, ubiegłej zimy, towarzysząc mojemu szefowi. Przykro mi mówić o sobie, lecz przywiązanie i uczucie lojalności jakie mnie łączą z firmą...

Czyżby Karb istotnie zapomniał o tym spotkaniu? Aurelius Padrele usiłował zrozumieć powody, jakimi kierował się jego były sekretarz i nie mógł ich zrozumieć.

— Ogastesie! Nie udawaj! — karcącym tonem przerwał mu Aurelius. — Dlaczego zaprzeczasz, że spotkaliśmy się? Znudziło ci się pracować u mnie głupcze?

— Może zechce mnie pan obronić, — zawołał Ogastes zwracając się do Primo niemal płaczliwym głosem, — przed napaściami tego zupełnie nieznanego mi człowieka.

— Ma pan słuszność, — odpowiedział Primo. — Zechce pan liczyć się ze słowami! — rzekł, patrząc surowo na Aureliusa.

— Jest mi niewymownie przykro, — tłumaczył się Ogastes. — Czy mógłbym odejść?

— Chodzi o to, drogi panie, — odezwał się do niego Primo głosem pełnym słodyczy, — że ten pan na potwierdzenie swych dziwacznych uroszczeń...

„Dziwacznych uroszczeń"... „Ten pan"... — radował się w duszy Ogastes Karb. — Więc zgadłem!

— Nie mamy o czym mówić — odezwał się wreszcie zmęczonym głosem Aurelius. — Niech sobie idzie czym prędzej stąd...

— Będzie mi pan jeszcze potrzebny, — powiedział Primo do Ogastesa, który zmierzał ku drzwiom. — Niech pan do mnie wpadnie za dwadzieścia minut. A teraz — zwrócił się do Aureliusa — chciałbym panu powiedzieć parę słów, zanim rozstaniemy się. Szczerze mówiąc, gdyby się pan u mnie zjawił przed trzema miesiącami, bez wahania kazałbym zamknąć pana w więzieniu. Po tej wszakże fantastycznej historii, która przytrafiła się z Tomasio Magarafem, nie mogę się zdobyć na odwołanie się do policji. Dziewięćdziesiąt dziewięć dowodów na sto świadczy o tym, że jest pan jeszcze nie dość wprawnym aferzystą, aczkolwiek muszę przyznać, że nie jest pan pozbawiony aktorskich zdolności. Ale pozostaje panu jedna jeszcze szansa, jeden dowód na sto.

Niech pan zechce mnie zrozumieć i wejść w moje położenie. Zjawia się u pana jakiś nieznajomy młody człowiek, który ani wzrostem, ani głosem, ani twarzą nie przypomina w niczym pańskiego brata. Ten człowiek oświadcza, że jest pańskim bratem. Czym popiera swoje twierdzenie? Wątpliwego pochodzenia znakami szczególnymi i jakimiś szczegółami, które bez trudu mógł zdobyć albo u któregoś z naszych służących, albo nawet u tego Karba, z którym obszedł się pan tak niegrzecznie. Niech pan przyzna, że gdyby Karb nawet potwierdził wszystkie pańskie uroszczenia, ja osobiście nie miałbym powodów uwierzenia panu.

Nie jestem już młody, mój panie, zdaję sobie sprawę, jak potężny jest wpływ pieniędzy na sumienie ludzi ubogich, zwłaszcza jeżeli są to ludzie ambitni. Wbrew oczekiwaniom Ogastes Karb okazał się jednak człowiekiem uczciwym, szczerym i lojalnym.

— Ależ to łajdak! — zawołał Aurelius, drżąc z oburzenia. — Jak możesz się tak mylić, Primo! Zapewniam cię, że to skończony łajdak!

— ... Ja powiadam... uczciwym, szczerym, lojalnym, — z naciskiem powtórzył Primo Padrele, — i bardzo jestem rad, że nie zawiodłem się na nim. Proszę, niech mi pan nie przerywa, — ciągnął dalej podnosząc nieco głos, spostrzegłszy, że Aurelius zamierza mu przerwać

(D. c. n.)

»JESZCZE GORĘCEJ WYTĘŻMY SIŁY — JESZCZE WIĘKSZY NIEŚMY PLON OJCZYŹNIE«

Przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruta na posiedzeniu Sejmu

Prezydent Bolesław Bierut w rozmowie z Premierem Cyrankiewiczem.

WYSOKI SEJMIE!

Zwołując, zgodnie z wymaganiami konstytucyjnymi, obecną sesję jesienną w przepisanym terminie, pragnę wykorzystać tę okazję dla podkreślenia pewnych spraw i zadań, które staną się przedmiotem Waszych rozważań, Obywatele Posłowie, w czasie trwania tej sesji. Pragnę je poruszyć również i z tego względu, **że INTERESUJĄ ONE CAŁY NARÓD**, pogrążony w pracy nad odbudową Rzeczypospolitej i kształtowaniem jej przyszłego rozwoju.

Jakież to są sprawy i zadania?

Obecna sesja Sejmu obradować będzie w momencie wielkiego przełomu, który dokonywuje się w polskim ruchu robotniczym w formie całkowitego jego zjednoczenia politycznego. Akt formalny tego zjednoczenia odbędzie się dopiero za kilka tygodni, ale ZJEDNOCZENIE RZECZYWISTE KLASY ROBOTNICZEJ ODDZIAŁYWUJE JUŻ DZIŚ NA CAŁY OBECNY UKŁAD NASZEGO ŻYCIA POLITYCZNEGO. Jest to fakt niezwykle doniosły nie tylko dla chwili obecnej, ale i dla naszej przyszłości.

Jedność klasy robotniczej jest podwaliną wzrostu roli i znaczenia całego ludu pracującego w życiu państwowym i społecznym naszego kraju. **Od wzrostu tej roli zależy wzmocnienie naszych sił ogólnonarodowych, zależy moc i znaczenie Polski.** Lud pracujący jest podstawową siłą społeczną, która stanowi o dobrobycie i bogactwach kraju. W ciągu wielu wieków była to siła trzymana na wodzy odgórnie przez klasy uprzywilejowane. Nieświadomą swych twórczych możliwości siłą chciałby ją mieć również kapitalistyczny ustrój społeczny. **Klasa robotnicza, kierując się ideologią pełnego wyzwolenia człowieka, pragnie wznieść rolę społeczną ludu pracującego na poziom świadomego twórcy, który sam określa cel wysiłku i kierunek dążeń rozwojowych.** Tak i tylko tak kształtować się będzie przyszłość dziejów ludzkich. Przyszłość tę budować może skutecznie tylko naród zjednoczony i świadomy w pełni swych zadań historycznych.

Po 56 latach rozbicia

Oto dlaczego zjednoczenie polityczne polskiej klasy robotniczej, wzmacniające wewnętrzną więź i rolę społeczną całego ludu pracującego Polski — posiada tak olbrzymie znaczenie nie tylko dla członków łączących się z sobą partii robotniczych, ale również dla wszystkich obywateli, dla całego narodu. **Oto dlaczego winniśmy skupić uwagę wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, zarówno członków stronnictw, jak i bezpartyjnych na wielkiej doniosłości przemian, które przyczynią się do wyzwolenia nowych, twórczych sił w narodzie.** Wśród tych przemian jedną z najważniejszych jest zjednoczenie ruchu robotniczego po 56-ciu latach jego rozbicia. Przyszła zjednoczona partia robotnicza, jeszcze mocniej sprzymierzona z również zmierzającymi do jedności stronnictwami ludowymi i z innymi stronnictwami demokratycznymi, doceniająca wielką rolę i współpracę inteligencji pracującej, troszcząca się o potrzeby milionowych bezpartyjnych mas — stanie się podwaliną państwa, jego podstawą polityczną. **Konsolidacja sił klasy robotniczej niewątpliwie rozszerzy, utrwali i pogłębi procesy ogólnej konsolidacji ideologicznej i politycznej w całym społeczeństwie polskim.**

Procesy te występują w naszym życiu społecznym coraz mocniej i wyraźniej. Są one jednym z głównych źródeł naszych dotychczasowych osiągnięć w odbudowie kraju, w wysiłkach nad planową rozbudową naszej gospodarki, w dziedzinie pracy kulturalnej, we wszystkich ogniwach naszego odrodzonego życia. Trzeba to podkreślić tym bardziej, że **niektórzy ludzie, wyobrażają sobie, że pogłębienie procesów konsolidacji ogólnonarodowej jest sprzeczne z tym, co się mówi o zaostrzaniu walki klasowej.** Poglądy tego rodzaju są niewątpliwie upraszczaniem zjawisk społecznych.

To nie mierzy w konsolidację narodu!

Oczywistym jest, że procesy zjednoczenia wysiłków ogólnonarodowych mogą dokonywać się tylko na płaszczyźnie dążeń i celów, określających drogę najpomyślniejszego rozwoju Rzeczypospolitej. Celom tym usiłują przeciwstawić się ciasne, egoistyczne, brutalnie chciwe, antyspołeczne interesy ludzi dnia wczorajszego, chroniących w sobie ponurą spuściznę starego ustroju, opartego na wyzysku i podziale klasowym.

Naród w swej olbrzymiej większości kształtuje swe warunki życia w twardej, codziennej, mozolnej pracy, która jest jedynym środkiem dóbr społecznych. **Ale są ludzie, którym nie podoba się taka mozolna, często wymagająca dużego hartu, dyscypliny, ofiarności praca, bo chcieliby oni żyć łatwo i wygodnie z cudzego wysiłku.** Są to często również różnego typu wykolejeńcy i amatorzy życia na koszt publiczny. Takich ludzi jest u nas jeszcze, niestety, dość dużo. Są oni olbrzymią kłodą u nóg narodu, lub jeśli kto woli inne określenie — rojowiskiem trutni, które osiadły na grzbiecie ludu pracującego, gnębią go bezlitośnie, wysysają zeń krew i pot i z dufnością brzęczą: — **my pracujemy!** Cóż dziwnego, że człowiek pracujący pragnie pozbycia się tych trutni, że chodzi mu o to, aby mu nie utrudniały jego ciężkiej pracy.

Bez ostrej walki z tendencjami grabieży, oszustwa, lichwy, szabrownictwa, złodziejstwa, czy nawet mniej rażących lub bardziej zamaskowanych nadużyć, płynących z chciwości, łapownictwa, spekulacji, wyzysku itp. demokracja ludowa nie mogłaby osiągnąć swych celów, nie mogłaby uwolnić społeczeństwa od warstw pasożytniczych. Warstwy te są czynnikiem rozkładowym. Walka z nimi jest właśnie warunkiem coraz większej zwartości w dążeniu do zjednoczenia ogólnonarodowego.

Te procesy zjednoczeniowe pogłębiają się u nas i postępują wciąż naprzód wbrew usiłowaniom wszelkich wrogów naszego Odrodzonego Państwa. Naszym zadaniem głównym jest uczynić wszystko, aby procesy te wzmocnić. Ułatwieniem tego zadania jest nasza gospodarka planowa i jej coraz to bardziej pomyślne wyniki.

Poważne osiągnięcia gospodarcze

Na podstawie ubiegłych 10 miesięcy można już dziś ocenić, z dość znaczną ścisłością, przewidywane wyniki gospodarcze roku 1948, drugiego roku planu odbudowy. Nie ulega już dziś wątpliwości, że plan produkcji 1948 roku zostanie znacznie przekroczony i że wzrost produkcji przemysłowej w r. 1948 w stosunku do r. 1947 będzie się wahał w granicach od 25 do 30 proc. W rezultacie tego silnego, niespotykanego w innych krajach tempa rozbudowy i odbudowy zrobiliśmy znaczny krok w kierunku przekształcenia Polski w państwo przemysłowo-rolnicze.

Już w 1947 r. poziom produkcji przemysłowej na głowę ludności był wyższy niż w roku 1938. Rok 1948 przyniósł poważne przekroczenie absolutnych cyfr produkcji przedwojennej. Dotyczy to nie tylko podstawowych środków wytwórczych jak węgiel, koks, energia elektryczna, których produkujemy prawie dwa razy więcej niż przed wojną, jak stal, której produkcja **o 35 proc.** przekroczyła poziom przedwojenny, **ale i szeregu artykułów bezpośredniego spożycia, jak: tkaniny bawełniane, tkaniny wełniane, cukier itd.**

Poważne osiągnięcia przyniósł rok 1948 również i w zakresie rolnictwa. Dzięki zaopatrzeniu rolnictwa w siłę pociągową, nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, jak również dzięki dobremu urodzajowi został przekroczony przedwojenny poziom produkcji **zbóż chlebowych na głowę ludności** i po raz pierwszy po wojnie Polska osiągnęła w tym zakresie samowystarczalność. Pomimo wielkich postępów w produkcji zwierzęcej odczuwamy w tej dziedzinie jeszcze pewne braki, które ostatnio, w okresie pożniwnym dały się bardzo dotkliwie odczuć i zostały dodatkowo zaostrzone przez zły stan organizacji rynku mięsnego. Toteż **zadaniem Rządu będzie zwrócenie szczególnej uwagi na rozwój hodowli zwierzęcej i zabezpieczenie kraju na przyszłość przed niedomaganiami w tej dziedzinie.**

Dla wszystkich ludzi w Polsce i dla wszystkich bezstronnych obserwatorów zagranicznych jest jasne, że rozwijamy się bardzo szybko, że sytuacja ludności poprawia się u nas wydatnie. **Najlepiej świadczy o tym fakt przekroczenia już w roku obecnym przedwojennego poziomu konsumcji na głowę ludności, podstawowych artykułów żywnościowych i przemysłowych.** Świadczy o tym również fakt, że przy całkowitej w praktyce likwidacji zjawiska bezrobocia, płace realne robotników przewyższyły już u nas poziom przedwojenny.

Jeżeli porównać ten stan rzeczy ze zjawiskami, które obserwujemy w wielu krajach europejskich, zjawiskami marazmu gospodarczego, bezrobocia, spadku poziomu życia ludzi pracy i nieustannego obniżania ich zarobków, coraz silniejszego nacisku imperializmu na samodzielność i niezależność szeregu krajów europejskich, to staje się szczególnie jasne, **jak słuszną była droga, na którą myśmy weszli, droga obalenia kapitalistów i obszarników, droga odrzucenia wszelkich prób zamachu na naszą suwerenność przez imperialistów, droga braterskiej współpracy i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami Demokracji Ludowej, droga marszu poprzez Demokrację Ludową do socjalizmu.**

Przeżywamy okres przełomu

Ten marsz odbywa się u nas i odbywać się będzie w ciężkich warunkach walki z zewnętrznym i wewnętrznym wrogiem klasowym. Ten marsz odbywa się u nas i odbywać się będzie w trudnych warunkach burzliwego wzrostu aparatu produkcyjnego, wielkich wysiłków dla dokonania odbudowy i przeprowadzenia rozbudowy naszej gospodarki, w trudnych warunkach przekształcania struktury gospodarczej naszego kraju i przygotowywania jej do wielkich, czekających ją zadań.

Wszystko to razem składa się na to, że przeżywamy w naszym kraju okres wielkiego historycznego przewrotu społecznego. Jasne jest, że w tych warunkach ciężkiej walki, że w tych warunkach budowy nowego ustroju nie wszystko może odbywać się u nas gładko, **nie wszędzie nasz aparat państwowy działa w pełni zrozumienia interesów mas ludowych i wiele jest jeszcze u nas przeklętego dziedzictwa kapitalistycznej przeszłości.** Tylko rosnąca świadomość mas ludowych i coraz większy ich udział w rządzeniu i kontroli może stopniowo usuwać te stojące na naszej drodze przeszkody.

Droga, na którąśmy weszli jest drogą trudną, drogą wymagającą łączenia żelaznej konsekwencji w realizacji socjalizmu z wykluczeniem wszelkiego awanturnictwa, wszelkiego mechanicznego dekretowania bez podstawy ekonomicznej. Dotyczy to zarówno gospodarki w mieście, jak i na wsi.

Droga nasza jest drogą słuszną. Świadczą o tym wyniki dwóch lat planu odbudowy na podstawie których można sądzić, że cele planu 3-letniego zostaną osiągnięte.

Pierwszy nasz plan 3-letni stawiał przed nami zadanie usunięcia największych zniszczeń wojennych i osiągnięcia przedwojennego poziomu warunków bytu i zaopatrzenia mas pracujących. Znajdujemy się właśnie w IV kwartale drugiego roku wykonania tego planu. **MOŻEMY STWIERDZIĆ JUŻ DZIŚ ŚMIAŁO, ŻE DWIE TRZECIE PLANU WYKONAMY JESZCZE PRZED UPŁYWEM BIEŻĄCEGO ROKU.**

6-letni plan wielkiej przebudowy

Wynika z tego, że pierwszy nasz plan 3-letni wykonamy pomyślnie i prawdopodobnie przed terminem. Zakończenie planu 3-letniego będzie stanowiło punkt wyjściowy do naszego marszu naprzód, marszu, którego zadaniem będzie zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce i uczynienie z niej jednego z przodujących krajów Europy.

Taki cel stawiają przed nami będące w opracowaniu wytyczne następnego naszego planu — planu 6-letniego. Zadania tego drugiego planu są bez porównania szersze.

Jego wykonanie podwoi niemal naszą produkcję przemysłową w porównaniu z poziomem, jaki osiągniemy w roku przyszłym. podniesie w przybliżeniu w dwójnasób warunki bytu i kultury mas pracujących w porównaniu z okresem przedwojennym. BĘDZIE TO PLAN ROZBUDOWY I PRZEBUDOWY GOSPODARCZEJ POLSKI. W WYNIKU TEGO PLANU ZMIENI SIĘ CAŁKOWICIE STRUKTURA GOSPODARCZA KRAJU, PRZEKSZTAŁCAJĄC POLSKĘ W KRAJ PRZEMYSŁOWO-ROLNICZY. Odpowiednio wzrośnie produkcja dóbr kulturalnych.

W ciągu 6-ciu lat uruchomionych zostanie kilkaset nowych zakładów przemysłowych, przy czym rozmieszczenie sieci tych zakładów będzie miało na celu wyrównanie upośledzenia przemysłowego, zaniedbanych dziś okręgów rolniczych, zwłaszcza na wschodzie Polski.

Plan 6-letni postawi przed nami olbrzymie zadanie całkowitej likwidacji nędzy i wiekowego zaniedbania Polski. Jest to zadanie wielkie, historyczne, zadanie, którego nie stawiało i nie mogło postawić przed sobą żadne z minionych pokoleń. Czy zdolni będziemy podjąć i wykonać takie zadanie? **BĘDZIEMY ZDOLNI I WYKONAMY JE BEZWARUNKOWO!**

Zdobyliśmy już niezbędne warunki dla pomyślnego wykonywania naszych planów gospodarczych i zdaliśmy pierwszy egzamin z gospodarki planowej w ciągu minionych 2 lat. Zjednoczenie klasy robotniczej, umocnienie sojuszu robotników, chłopów i inteligencji pracującej, dalsze zacieśnienie współpracy stronnictw bloku demokratycznego, która to współpraca znajduje również swój dobitny wyraz w pracach Wysokiego Sejmu — są to niezwykle ważne i pomyślne czynniki, sprzyjające wykonaniu zadań naszej gospodarki planowej.

W tej wielkiej pracy liczymy na twórczą aktywność polskich mas ludowych, zjednoczonych w obozie demokratycznym, na czele którego kroczyć będzie Zjednoczona Partia Robotnicza. W tej wielkiej pracy zjednoczą się nie tylko członkowie Partii, ale i szerokie rzesze bezpartyjnych patriotów robotników, chłopów i inteligentów.

Słowo o bezpartyjnych

Tępiąc szkodników i wrogów, bez względu na to, jakimi maskami się przykrywają, prowadzić za sobą będziemy nie tylko szeregi partyjne, ale i szerokie rzesze bezpartyjnych, odnosząc się z pełnym szacunkiem i uznaniem do ludzi czystych rąk, do ludzi pracy i wiedzy bez względu na to, czy są członkami Partii, czy też nie.

Chciałbym podkreślić z całą siłą, że głównym naszym zadaniem winna być troska o interesy i potrzeby bezpartyjnych mas pracujących, zarówno w mieście, jak i na wsi. Masy te stanowią przeważającą część naszego narodu. Od ich pracy, od ich zapału, od ich ofiarności zależy szybkość wykonania zadań, tempo przebudowy Polski w kraj przodujący.

Obóz demokratyczny, którego przodującą siłą będzie Zjednoczona Partia, zdobędzie uznanie tych mas swą rzetelną walką z wszelkimi przejawami niesprawiedliwości, krzywdy, biurokratyzmu, z nadużyciami, ze szkodnictwem, z wypaczeniami naszej polityki przez małostkowych i bezdusznych ludzi.

Główną, najwyższą troską całego obozu demokratycznego i wszystkich organów państwa ludowego musi być nieustanna troska o wydźwignięcie wielomilionowych mas ludu pracującego miast i wsi na wyższy poziom życia gospodarczego i kulturalnego. Jest to nasze podstawowe na dziś i jutro zadanie. Wszystko, co czyniliśmy dotychczas od chwili wyzwolenia, odpowiadało ściśle temu zadaniu. Wszystko, co zamierzamy czynić w ciągu przyszłych lat, wiąże się jak najściślej z troską o coraz szybszą realizację tego zadania.

Upośledzenie biedoty chłopskiej

Należy przy tym pamiętać, że w **największym upośledzeniu gospodarczym i zwłaszcza kulturalnym żyją dziś w Polsce wielomilionowe masy biedoty wiejskiej,** małorolnego i częściowo średniorolnego chłopstwa. Upośledzenie to jest nie tylko wynikiem wiekowego zacofania i prymitywizmu chłopskiej gospodarki rolnej, lecz przede wszystkim wynikiem niedbałości o byt i kulturę mas chłopskich ze strony rządów obszarniczo-kapitalistycznych, które żerowały na tej krzywdzie małorolnego chłopa polskiego, choć wraz z chłopstwem małorolnym rujnowały one cały kraj.

PAŃSTWO LUDOWE MUSI NAPRAWIĆ TĘ KRZYWDĘ i to upośledzenie kulturalne wsi, ponieważ są one największym hamulcem w szybkiej przebudowie Polski. Planom uprzemysłowienia kraju muszą więc towarzyszyć wysiłki w kierunku podniesienia obecnego poziomu gospodarki rolnej i życia kulturalnego wsi.

Cieszymy się dobrym tegorocznym urodzajem w rolnictwie. Ale powinniśmy zdawać sobie sprawę, że dobry urodzaj może być nietylko wynikiem pomyślnych warunków atmosferycznych. Oczywiście, warunki atmosferyczne odgrywają w gospodarce rolnej decydującą jeszcze rolę, ale oprócz nich działają już także bardziej stałe czynniki gospodarki planowej, które w niedalekiej przyszłości powinny zabezpieczyć nam urodzaj, nawet przy niezbyt pomyślnych warunkach atmosferycznych.

CZYNNIKAMI TYMI SĄ: rozpowszechnienie oświaty rolniczej, większa mechanizacja produkcji rolnej poprzez ośrodki maszynowe, rozwój różnych form spółdzielczości rolniczej, stosowanie nowoczesnych metod techniki agronomicznej, oraz wydatniejsza i bardziej wszechstronna pomoc państwa dla małorolnych i średniorolnych gospodarstw chłopskich, które stanowią 90 proc. ogólnej liczby gospodarstw.

Obowiązkiem państwa ludowego jest dopomaganie masom chłopskim w osiąganiu lepszych plonów z ich mozolnej pracy na roli. Ale uświadomić sobie wyższość nowoczesnych form i metod gospodarowania chłop pracujący może tylko przez poznanie tych form i metod, a więc poprzez oświatę, poprzez przykład i własne doświadczenie. A więc **zadaniem państwa jest ułatwiać oświatę masom chłopskim, pomagać im w przyswajaniu wyższych metod gospodarowania i podnoszeniu plonów z uprawy rolnej i hodowli.**

Czynić to będzie rząd w coraz większym zakresie w miarę tego, jak wzrastać będą jego środki. **Nie może** też rząd demokracji ludowej **pozwolić** na to, ażeby na barkach **biednego** chłopstwa, na jego niedoli i **krzywdzie** wyrastał wyzysk, ażeby na skromnym plonie i dorobku **biedoty** wiejskiej żerowali nieuczciwi **bogacze** i spekulanci.

W tym celu Rząd tworzy państwowe rezerwy zbożowe, ustala właściwe ceny na produkty rolne i stosować będzie wszelkie środki dla zabezpieczenia wsi przed wyzyskiem i spekulacją.

W oparciu o coraz szerszy zakres planowej pomocy państwa i o znaną powszechnie własną pracowitość i zapobiegliwość, masy pracujące drobnego i średniorolnego chłopstwa już dziś osiągają wielki postęp w ogólnych warunkach bytu i kultury wsi. Jest to szczególnie widoczne w gorącym zapale młodzieży wiejskiej do wiedzy, w jej masowym garnięciu się do szkół ogólnokształcących i zawodowych oraz do wszelkich form życia kulturalnego.

Wielkim zadaniem Zjednoczonej Partii, Stronnictw Ludowych i Związku Młodzieży Polskiej jest ze wszech miar pomagać tym dążeniom młodzieży wiejskiej, gdyż TYLKO W OPARCIU O POSTĘPOWE SIŁY MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ MOŻNA PRZYSPIESZYĆ PRZEBUDOWĘ GOSPODARCZĄ I KULTURALNĄ WSI POLSKIEJ.

Troska o inteligencję pracującą

Szczególną troską i opieką demokracja ludowa winna otoczyć naszą postępową, bezpartyjną inteligencję polską, która z oddaniem i najszczerszym wysiłkiem niesie swą wiedzę i swe doświadczenie zawodowe w służbie krajowi. Szybki, wyjątkowy w swym zasięgu rozwój naszej gospodarki narodowej wymaga olbrzymiego wysiłku inżynierów, techników, ludzi nauki, pedagogów, planistów, wykwalifikowanych pracowników umysłowych. Niemniej znaczną ich liczbę absorbuje coraz większy zakres naszego życia kulturalnego, nasze szkolnictwo, prasa, wydawnictwa itd. **Ten pomyślny, radosny, twórczy i coraz bardziej wzbierający nurt naszego życia wkłada jednakże na barki naszej inteligencji wyjątkowy ciężar obowiązków i wyjątkową odpowiedzialność.** Nie sprostą tym zadaniom jeśli nie znajdzie odpowiedniej pomocy, zrozumienia, a nawet otuchy wśród czynników kształtujących życie polityczne kraju.

Nie możemy także zapominać ani na chwilę o Ziemiach Odzyskanych i o ludziach, którzy tam pracują. **Mamy prawo chlubić się z faktu całkowitego zespolenia się tych ziem w czasie tak niezmiernie krótkim — z resztą Polski.** Ułatwia to administrację państwową, sprzyja ogólnemu rozwojowi naszej gospodarki. Wymaga jednak od nas ciągłej troski o ludzi, o nowe kadry robotników, rolników, rzemieślników, administratorów i pracowników, których te ziemie potrzebują. Przede wszystkim zaś wymaga od całego narodu nieustannej bliskiej więzi ideowej z rodakami na Ziemiach Odzyskanych, właściwego i ciągłego oddziaływania kulturalnego i politycznego, stałej łączności ideologicznej mającej na celu wzmacnianie hartu oraz poczucia odpowiedzialności i wagi wypełnianej tam pracy. **Jest to tym bardziej niezbędne że wróg wewnętrzny i zewnętrzny ze szczególną namiętnością usiłuje zdezorientować ludność Ziem Odzyskanych.**

Siewcy paniki i niepokoju

Winniśmy sobie zdawać sprawę że w ogólnym pomyślnym biegu naszej pracy nad odbudową i przebudową kraju — niewątpliwą przeszkodę stanowią wrogie demokracji ludowej czynniki zewnętrzne **które starają się wnosić niepokój w stosunkach międzynarodowych.** Nie wszyscy ludzie zdają sobie sprawę że na sytuację międzynarodową oddziaływują dziś w wielkim stopniu nowe metody nacisku imperializmu na kraje mniej samodzielne i na słabsze narody.

Nie wystarczają już dziś dawne metody ekonomicznego i dyplomatycznego nacisku Tym starym metodom towarzyszą dziś w szerokiej skali nowe metody oddziaływania na psychikę mas przede wszystkim drogą celowego siania paniki, lęku, psychozy, zagrożenia i niepewności jutra. Za pomocą sztucznie wywoływanej gorączki zbrojeniowej trusty wielkokapitalistyczne usiłują ratować się przed groźbą załamania się koniunktury gospodarczej. Sianiem ciągłego niepokoju wielkie trusty imperialistyczne zarabiają dodatkowo i łatwo setki milionów dolarów. Zbankrutowane i opłacane przez imperializm rządy kapitalistyczne krajów podległych współdziałają w tym straszeniu własnych narodów. **Natomiast fabrykanci broni, podżegacze wojenni i siewcy niepokoju bogacą się w tempie zawrotnym na uległości i sprzedajności tych rządów.**

Trzeba umieć trzeźwo ocenić te tendencje i widzieć ich źródło, ażeby nie ułatwiać zadania siewcom paniki i niepokoju. Trzeba zdawać sobie sprawę, że nawet największe kraje imperialistyczne nie są dziś w stanie prowadzić wojny w skali światowej i, co ważniejsze, nie byłyby zdolne wepchnąć do wojny swych własnych narodów.

Natomiast istnieje w świecie dość sił, które są zdolne sparaliżować dążenia podżegaczy wojennych. Są to potężne siły pokoju. W walce o pokój złączą się niewątpliwie wszyscy ludzie pracujący i postępowi, nienawidzący wojny, a takich jest olbrzymia większość we wszystkich krajach świata, nie wyłączając krajów imperialistycznych.

Nasza jest przyszłość i zwycięstwo

Potężną dźwignią pokoju jest i będzie coraz bliższy sojusz krajów demokracji ludowej ze Zw. Socjalistycznych Republik Radzieckich. Polska, tak jak i wszyscy jej sojusznicy, pogrążona jest w pracy pokojowej nad odbudową i przebudową swego kraju. **NAM NIE GROŻĄ KRYZYSY GOSPODARCZE I GNICIE NAGROMADZONYCH DÓBR.** My tworzymy nowe życie — lepsze i sprawiedliwe dla ludu pracującego My jesteśmy bojownikami postępu, wiedzy, prawdy, sprawiedliwości i braterstwa wszystkich ludzi.

Przyszłość zaś i zwycięstwo jest i może być tylko po naszej stronie!

Nasze idee są bliskie, bo powinny być bliskie, wszystkim ludziom szlachetnym, uczciwym, miłującym pracę, gotowym poświęcić swe siły dobru Rzeczypospolitej, a takich ludzi jest olbrzymia większość w naszym narodzie. Nasza wspólna ofiarna praca dla kraju budzi podziw i stwarza cuda.. WIĘC JESZCZE GORĘCEJ WYTĘŻMY SIŁY, ABY JESZCZE WIĘKSZY PLON PRZYNIEŚĆ OJCZYŹNIE!

OBYWATELE POSŁOWIE!

Życzę Wam pomyślnych wyników w Waszych odpowiedzialnych pracach ustawodawczych!

PREZYDENT NA TRYBUNIE

(Wrażenia sprawozdawcy)

Na mównicy stał człowiek. Średniego wzrostu, dość barczysty, garnitur taki, jaki ma każdy z nas.

Ręce opuścił swobodnie i w ciągu godzinnego przemówienia najmniejszym bodaj gestem dłoni nie podkreślił wagi wypowiadanych słów.

Odnosiło się wrażenie, iż człowiek ten nie przemawia, ale że człowiek ten po prostu mówi. Mówi do ludzi, którzy porozsiadali się w ławach poselskich i tych licznie zgromadzonych na galerii i milionowych mas ludzi w całym kraju.

W słowach wypowiadanych przez stojącego na mównicy człowieka, nie było ani odrobiny patosu, wiejącego z urzędowych orędzi, nie było fałszywych lub fałszywie brzmiących, a tak częstych u najlepszych mówców, wybuchów gniewu, czy namiętności.

Głos do końca niemal był równy i opanowany, jeśli czuć było w nim pogardę. gdy o złodziejach, kanciarzach, oszustach, czy tych, co kosztem społeczeństwa żyć zwykli, mówił — była to pogarda hamowana. Gdy w głosie jego czuć było głęboką wiarę — że klasa robotnicza, zjednoczona i czujna, będzie przodowała narodowi w walce o sprawiedliwość społeczną, wierze tej dał wyraz w sposób zupełnie swoisty, w słowach prostych.

Ledwo dostrzegalna była ironia, kiedy mówił o nieudanych wysiłkach podżegaczy wojny.

*

Człowiekiem, który mówił, był prezydent Rzeczypospolitej, przewodniczący Rady Państwa, pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego PPR. Mimo tych wszystkich piastowanych godności, potrafił on dzięki prostocie słowa ogromnie zmniejszyć — a było to wprost wyczuwalne — dystans między sobą a ludźmi, którzy go słuchali, lub słuchać będą.

To zmniejszenie dystansu, to mówienie do ludzi — a nie przemawianie do nich, to faktyczne zejście z wysokiej trybuny, choć się na niej stało, było najistotniejszymi cechami wypowiedzi. Obywatela Prezydenta Rzeczypospolitej

A. [illegible]